Ner 75. Kraków, Wtorek 1 Kwietnia 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Baczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **kwietnia** 1890 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.
na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.
na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. Ignacego Herza biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, tylko za **2** złr. **25** cent.

Przegląd polityczny.

Kraków 31 marca

W sobotę odbyła Izba panów ostatnie przed świętami wielkanocnemi posiedzenie, którego przebieg podajemy poniżej. Rada państwa zbiera się dnia 16 kwietnia i aż do pierwszej połowy maja załatwi budżet i kilka nagłych przedłożeń. W połowie maja ma być zwołanych kilka sejmów krajowych na nadzwyczajne sesye, a następnie z końcem maja zbiorą się w Peszcie delegacye wspólne.

Izba poselska od zebrania się w dniu 3 lutego b. r. odbyła 22 posiedzeń. W tym okresie załatwiono z ważniejszych spraw: ustawę o uregulowaniu zewnętrznych stosunków wyznaniowych gmin żydowskich, ustawę o ustanowieniu posady wiceprezydentów rad szkolnych we Lwowie, Wiedniu i Pradze, ustawę o zmianie niektórych postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla wielkiej własności w Czechach i dla gmin wiejskich w Galicyi, ustawę o budowie drugiego toru na linii Kraków-Przemyśl i Przemyśl-Lwów, ustawę o odszkodowaniu osób niewinnie zasądzonych, ustawę względem zmiany niektórych postanowień o bezpośrednich należytościach, ustawę o reformie podatku spożywczego dla Wiednia i przedmieść, o reformie podatku od piwa i wreszcie ustawę o zakupieniu na rzecz skarbu dóbr w Galicyi za sumę wykupu propinacyi w galicyjskich dobrach skarbowych.

Tiroler Tagblatt upoważnionym jest do oświadczenia, iż Namiestnik bar. Widmann pozostaje na swej posadzie.

Nord odzywa się na czele przeglądu swego politycznego o ustąpieniu ks. Bismarcka w te słowa: „Skoro się tylko ukoją skutki pierwszego wrażenia, jakie sprawiło ustąpienie księcia Bismarcka, okaże się niebawem w rzeczywistem działaniu, że Wilhelm II-gi jest teraz panem tak zewnętrznej jak i wewnętrznej polityki niemieckiej. — Polityka wewnętrzna odbywać się zapewne będzie w dawnym kierunku, choć ją może nieco odmiennemi przeprowadzać będą środkami. Nie zmieni się też zapewne polityka zewnętrzna w swych wielkich zarysach i pozostanie mianowicie w dążności swej do utrzymania pokoju taką samą, jaką była dotąd, ale uproszczoną będzie poniekąd. Ks. Bismarck bowiem zwykł był nawięzywać w swej przezorności sieć nici, które ludzi i rzeczy trzymały w uwięzi. Polityka książąt bywa mniej skomplikowaną a Europa będzie się mogła z samym cesarzem porozumiewać.

Autor listu petersburgskiego, który *Nord* w tym samym umieścił numerze, powiada, że ustąpienie ks. Bismarcka wywarło zrazu w kołach petersburskich smutne wrażenie, publiczność bowiem petersburska upatrywała w Bismarcku najsilniejszą podporę pokoju europejskiego. Obawy jednak, jakie wzbudziła pierwsza wiadomość o jego ustąpieniu, ukoiły się już, dzięki zimnej krwi, z jaką każdy Rosyanin zwykł spoglądać w oczy zbliżającemu się niebezpieczeństwu i dzielą teraz wszyscy przekonanie, że polityka pokojowa Niemiec nie dozna żadnego uszczerbku, ponieważ widać z licznych oświadczeń, że cesarz Wilhelm II zamierza działać i nadal w duchu ustępującego kanclerza“.

Z wyjazdem ks. Bismarcka z Berlina, który nastąpił w sobotę, zakończył się dwutygodniowy okres wielkich wrażeń, jakie ustąpienie jego sprawić musiały. Wyjazd jego nastąpił wśród licznych owacyj, które odbywały się nietylko z własnego natchnienia, ale widocznie i zgodnie z życzeniem cesarza, bo brali w nich udział i urzędnicy, i liczne zastępy oficerów i znakomitości parlamentarne, a na dworcu stała kompania pułku kirasyerów, którego ks. Bismarck był szefem, z muzyką i oddawała mu honory wojskowe. Tam też zgromadzili się ministrowie, kilku jenerałów, adjutant cesarski jen. Wittich, z poleceniem pożegnania go imieniem cesarza, a z posłów zagranicznych hr. Launay i hr. Szechenyi. Uroczystość pożegnalna miała więc cechę poniekąd oficyalną, do której się szersza publiczność tylko przyłączyła.

Pożegnalne zwiedzenie grobu cesarza Wilhelma I, połączone ze złożeniem na nim wieńca przez ks. Bismarcka, odbyło się także z wiedzą i za zezwoleniem cesarza.

Wiadomość podana przez dziennik *Post*, jakoby ks. Bismarck nieprzyjął udzielonego mu tytułu „księcia lauenburgskiego“, odwołaną została, jako bezpodstawna.

W dzień odjazdu ks. Bismarcka zakończyła też konferencya berlińska w sprawie robotniczej swe posiedzenia. Już z samych ostatnich przemówień jej członków różnej narodowości wynikać się zdaje, że nie była ona zupełnie bezskuteczną, chociaż postanowienia jej nie obowiązują na razie nikogo. Zdaniem Berlepscha okazała ona, że istnieją w tej sprawie wspólne międzynarodowe zapatrywania się na nią, delegowany angielski Gorst, który zrazu z wielką ostrożnością i z zastrzeżeniami do narad przystępował, przyznał w końcu, że rezultaty, jakie wydała konferencya, można nazwać pocieszającemi, obiecują sobie zaś wszyscy najdonioślejsze rezultaty z postanowienia, że podobne konferencye mają się w celu międzynarodowego porozumiewania się w tej sprawie częściej i to, ile możności, peryodycznie odbywać.

Sensacyjnej, ale może niezbyt pewnej wiadomości udziela angielskie pismo *Truth,* że rezultatem ustąpienia ks. Bismarcka będzie pogodzenie się księcia Cumberlandzkiego z cesarzem i wzajemne porozumienie się w sprawie honorowej, którego namacalnym skutkiem będzie zwrócenie księciu zabranego majątku prywatnego dynastyi hanowerskiej, którego dochody stanowiły dotąd ów osławiony „fundusz gadzinowy“ *(Reptilienfond).* Zdaniem pomienionego dziennika, nie rzecz sama, ale zawiść osobista stały dotąd na przeszkodzie porozumieniu się w tej sprawie.

Senat francuski uchwalił był przed niejakim czasem na wniosek członka swego Marcelego Barthe ustawę przeciw przekroczeniom prasy, mocą której obrazy urzędników i rzucane na nich potwarze mają być przekazane sądom karnym policyjnym. Projekt ten przesłanym został Izbie deputowanych, która roztrząśnięcie go powierzyła osobnej komisyi. W komisyi oświadczył się minister sprawiedliwości Fallières za przyjęciem pierwszej połowy wniosku senatora Barthe, t. j. za przekazaniem sądom karnym policyjnym spraw tyczących się obrazy urzędników, za pominięciem zaś sprawy oszczerstw, a oświadczenie swe usprawiedliwiał tem, że przekazanie przekroczeń obrazy urzędników musi być już dlatego odjętem sądom przysięgłych, ponieważ w przekroczeniach tych zapada przedawnienie po upływie trzech miesięcy, w ciągu których niepodobna czasem zwołać sądu przysięgłych, w sprawach zaś o oszczerstwo niema przedawnienia, te więc pozostawić można sądom przysięgłych. Mimo przedstawień ministra, komisya oświadczyła się za odrzuceniem całej ustawy. W kołach paryskich mniemają, że w pełnej Izbie zapadnie uchwała w myśl wniosku ministra, a sądzą zarazem, że chociażby Izba przychylić się miała do wniosku swej komisyi, nie pociągnie to za sobą przesilenia ministeryalnego, chybaby sam minister sprawiedliwości czuł się takim zwrotem rzeczy dotkniętym, coby jedynie ustąpienie jego samego spowodować mogło. Pytanie jednak, czy w czasie rozpraw nie zsolidaryzuje się cały gabinet z żądaniem ministra sprawiedliwości, obostrzenia bowiem przepisów względem obrazy urzędników pragnął już Constans za czasów przeszłego ministerstwa.

Donoszono już niedawno temu, że rząd rosyjski postanowił zamienić Sebastopol w wielki port wojenny. Spełnienie zamiaru tego opóźniło się nieco przez studya odbywane nad kwestyą, dokąd w takim razie wypadałoby przełożyć port handlowy, zajmujący obecnie południową zatokę sebastopolską. Dziś, kiedy się już zgodzono na to, aby port handlowy założyć w Feodozyi, postanowienie rządu ma być wykonanem, a *Nowoje Wremia* określa znaczenie jego w tych słowach: „Sebastopol stanie się wielkim portem, w którym znów skoncentrowaną zostanie potężna flota rosyjska, portem takim, jakim był przed wojną Rosyi z koalicyą europejską.“

Z Persyą miała zawrzeć Rosya ugodę, mocą której przyznanem ostatniej zostało pierwszeństwo w razie, gdyby kolej jaka budować się miała w Persyi. Zobowiązała się też Persya do wybudowania wielu dróg, łączących ważne punkta handlowe perskie z portami nadkaspijskiemi i z miejscowościami rosyjskiemi w Turkestanie nad granicą perską położonemi. Uważają to za przewagę, jaką polityka rosyjska zyskała w Teheranie nad polityką angielską.

Z powodu ciągłych zaczepek Bułgaryi przez Serbię pisze *Bulgarie:* „Jestto już rzeczą nienlegającą żadnej wątpliwości, że radykaliści serbscy, odgrywający rolę maryonetek rosyjskich, pragną koniecznie wywołać zatarg Serbii z Bułgaryą. Bułgarya nie wzdrygnie się w podjęciu w danym razie rzuconej jej rękawicy, a pamięć Śliwnicy świadczy najlepiej o tem, coby nastąpiło dalej. Byłby zaś ten rezultat tem smutniejszym w następstwach swych dla Serbii, że dziś nie zjawiłby się p. Khevenhueller w celu wstrzymania zapędu bułgarskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 30 marca.

(Memoryał Tow. uprawy tytoniu. — Sankcya ustawy o poborze opłat od napojów spirytusowych m. Samborowi. — Zgromadzenia Tow. zaliczkowego urzędników. — O Banku związkowym.)

(×) W wykonaniu uchwał powziętych przez walne zgromadzenie Towarzystwa uprawy tytoniu we Lwowie w d. 3 b. m. komitet Towarzystwa wypracował obecnie memoryał do rządu w sprawie ochrony tej gałęzi rolnictwa.

Komitet podniósł w swym memoryale, że niejednokrotnie już omawianą była tak w uchwałach Sejmu, jak w odezwach i uchwałach Towarzystwa gospodarskiego, doniosła pod względem ekonomicznym dla naszego kraju ważność uprawy tytoniu. Zwłaszcza wobec istniejących już od lat kilku tak trudnych i ciężkich chwil dla gospodarstwa rolnego, ta gałąź rolnictwa przemysłowego, tak słabo reprezentowanego w naszym kraju, mogłaby odegrać niepoślednią rolę dla dobra kraju, pomagając większej własności w przetrwaniu obecnej kryzys rolniczej, a zarazem wywierając dodatni wpływ na średnią własność i włościan.

W memoryale podniesiono dalej, że władze skarbowe mogą stwierdzić, że najregularniej i najłatwiej podatek wpływa do urzędów podatkowych w okolicach, gdzie włościanin tytoń uprawia. — Prócz tego idzie za tem i to, że dobrobyt, a za nim idąca w parze cywilizacya miałaby ułatwienia do rozszerzania się i do wywierania owego błogiego wpływu wśród ludu.

Komitet Towarzystwa podnosi dalej, że stan obecny jest jednak dalekim od tego, aby już nie wspomagać i protegować, ale aby choć dozwolić jej wegetować. Komitet nie chce w memoryale roztrząsać trudności, spowodowanych obowiązującemi przepisami, wyraża tylko nadzieję, że żądania Towarzystwa, idące w parze z rzeczywistem dobrem kraju, będą wysłuchane i pomyślnie załatwione. W memoryale przytoczono wreszcie wszystkie uchwały, powzięte przez walne zgromadzenie, a jako jeden z najważniejszych postulatów uważa Towarzystwo potrzebę wydania zezwolenia, ażeby plantatorom tytoniu w Galicyi dozwoloną była, tak jak na Węgrzech sprzedaż tytoniu wyprodukowanego, kupcom po za granice monarchii. Komitet Towarzystwa odniósł się również z prośbą do Wydziału krajowego, ażeby żądania Towarzystwa poparł wobec władz centralnych.

Najj. Pan raczył udzielić Najwyższej sankcyi, uchwalonemu na ostatniej sesyi sejmowej projektowi ustawy o zezwoleniu gminie miasta Sambora na pobór opłat od piwa, miodu i napojów spirytusowych w latach 1890 do 1894. Pobór opłat od napojów za czas, który upłynął przed ogłoszeniem tej ustawy nie może być dozwolony.

Zarazem zwrócił jednak uwagę p. minister spraw wewnętrznych na niewłaściwość, która zaszła była w zgasłej ustawie, a powtórzoną w nowej, mianowicie, iż w art. 1 zastrzeżono opłaty wyraźnie tylko od napojów propinacyjnych, następnie zaś w dalszym ustępie wyliczono jako podlegające opłacie także takie napoje, które nie należą do napojów propinacyjnych, wyrażając życzenie, ażeby na przyszłość tego rodzaju sprzeczności omijano w projektach ustaw, gdyż inaczej musiałaby nastąpić odmowa Najwyższej sankcyi.

Dziś po południu odbyło się we Lwowie XII roczne walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego urzędników pocztowych. Sprawozdanie dyrekcyi Towarzystwa wykazuje w 1889 r. 675 członków, deklarowanych udziałów 41.156 złr. Fundusz rezerwowy wynosi 3641 złr. 51 ct., wkładki na rachunek bieżący 28.405 złr. 33 ct. Pożyczek udzielono w r. z. w kwocie 108.542 złr., z tego spłacono 37.969 złr. 37 ct., pozostało 70.572 złr. 63 ct., a razem z pożyczki niespłaconemi z lat poprzednich 91.631 złr. 98 ct. Obrót kasowy wynosił 418.872 złr. 92 ct., czysty zysk 2172 złr. 82 ct. Zgromadzenie uchwaliło wyznaczyć z czystego zysku kwotę 1834 złr. 60 ct. na 5% dywidendę, 217 złr. 35 ct. do funduszu rezerwowego, resztę na remuneracyę, udzielając dyrekcyi absolutoryum z rachunków.

Do rady nadzorczej zostali wybrani pp.: Chraszczewski, Łoziński, Gajewski, Dwornikiewicz, Kiernig, Hryniwicz i Brason; do komisyi rewizyjnej pp.: Dobija, Andraszek i Reiss.

Wieczór odbyło się walne zgromadzenie lwowskiej Spółki zaliczkowej urzędników pod przewodnictwem radcy Gracki.

Stowarzyszenie to liczyło w 1889 r. 2910 członków. Stan udziałów 261.351 złr. 69 ct., wkładki oszczędności 65.230 złr. 98 ct. Niespłaconych zaliczek było 467.758 złr. 31 ct. Fundusz rezerwowy 31.808 złr. 19 ct. Obrót kasowy 631.639 złr. 80 ct. Czysty zysk do podziału wyniósł 15.109 złr., z tego przeznaczono kwotę 15072 złr. 33 ct. na 6% dywidendę.

We wczorajszym telegramie ze zgromadzenia Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, zaszła jedna zasadnicza pomyłka, którą muszę sprostować. Wyliczając agendy projektowanego Banku związkowego, podano również, że instytucya ta zajmować się ma także interesami giełdowemi. Owóż zadaniem Banku ma być właśnie między innemi, załatwianie wszelkich interesów bankowych, z wykluczeniem właściwych interesów giełdowych.

Najj. Pan postanowieniem z 21 marca b. r. zamianował profesora szkoły realnej w Krakowie Dra Ludomiła Germana, krajowym inspektorem szkolnym, a minister wyznań i oświaty przydzielił go do służby przy galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej.

Rada państwa.

Na sobotniem posiedzeniu Izby panów odczytano pismo prezesa gabinetu, donoszące o śmierci dożywotniego członka Izby panów hr. Artura Potockiego. Wskutek tego zabrał głos prezydent Izby hr. Trauttmansdorff i przemówił w te słowa:

Ciężką chorobą nawiedzony, nie mógł hr. Artur Potocki uczynić zadość cesarskiemu powołaniu do tej wysokiej Izby. Nie zjawił się on w naszem gronie. Z nim zgasła wiele obiecująca młodzieńcza siła. Przyłączmy się do szczerej żałoby jego rodziny, a na znak tej żałoby wzywam panów, abyście powstali z miejsc. (Członkowie Izby powstają).

Projekt do ustawy o akcyzowym podatku spożywczym dla Wiednia i przedmieść przekazano na wniosek br. Hojosa *ad hoc* wzmocnionej komisyi finansowej, do której zostali wybrani: baron Conrad, Dumba, Isbary, opat Kostersitz, Schneider i ks. Adolf Schwarzenberg.

Projekt do ustawy o budowie gmachu uniwersyteckiego w Gracu, ustawę o zapomodze państwowej dla dotkniętych klęską nieurodzaju okolic w Galicyi (ref. Miklosich), a wreszcie zmianę niektórych postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa w okręgach gmin wiejskich w Galicyi (ref. bar. Kubin) przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawy krajowe.

(Ustawa gminna dla większych miast).

Na onegdajszej sesyi Wydziału krajowego zapadła uchwała ważna ze względu na administracyę poważnej liczby miast naszego kraju. Jak wiadomo, postanawia § 28 ustawy gminnej dla 30 miast galicyjskich, wydanej w dniu 13 marca 1889 roku, (dz. ust. i rozp. kraj. Nr 24) w ustępie drugim, że w każdem z miast dla których ustawa ta wydaną została, mają być ustanowione co najmniej następujące posady: sekretarza, rachmistrza, kasyera, lekarza, budowniczego, inspektora policyi, a ewentualnie także kontrolora, jeżliby Rada miejska obsadzenie posady kontrolora, prócz wyżej wspomnianej posady rachmistrza, uznała za potrzebne. Co do kwalifikacyi tych urzędników gminnych, postanawia ustęp trzeci § 51 tejże ustawy, że Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem oznaczyć mają, jakie kwalifikacye dla każdej kategoryi posad są potrzebne, z uwzględnieniem różnicy potrzeb i stosunków miast większych i mniejszych i z pozostawieniem odpowiedniego czasu przejściowego. Otóż Wydział krajowy postanowił przedstawić Namiestnikowi następujący wniosek co do wymogów kwalifikacyjnych, któremi będą się musieli w przyszłości wykazać urzędnicy miast objętych nową ustawą. Przedewszystkiem co do kwalifikacyi sekretarzy postanowiono rozróżnić dwie grupy: do pierwszej należeć mają miasta: Biała, Bochnia, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol i Tarnów. Sekretarze w tej grupie miast będą musieli się wykazać ukończonemi studyami prawniczemi i świadectwami, iż złożyli wszystkie 3 egzamina rządowe. W grupie drugiej, na którą składają się miasta: Brody, Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Gródek pod Lwowem, Jasło, Jaworów, Krosno, Sanok Sniatyn, Sokal, Trembowla, Wadowice, Wieliczka Złoczów i Żółkiew, wymaganem będzie od sekretarzy miejskich ukończenie całego gimnazyum i złożenie egzaminu praktycznego przed osobną komisyą egzaminacyjną, w której skład powoła Wydział krajowy i Namiestnictwo odpowiednie osobistości. Od urzędników rachunkowych (kasyera, rachmistrza, a względnie kontrolora) mają być wymagane we wszystkich miastach, objętych ustawą, dowody ukończenia 6 klas gimnazyalnych lub realnych, tudzież świadectwo złożonego państwowego egzaminu rachunkowego. Lekarz miejski również bez różnicy grup miast powyższych będzie musiał się wykazać dyplomem doktora wszech nauk lekarskich, budowniczowie zaś miejscy będą musieli przedłożyć patenty na autoryzowanych budowniczych. Co do czasu przejściowego, zanimby można uzyskać odpowiednie siły, postanowił Wydział krajowy, iż czas ten dla sekretarzy wynosić ma okres trzech lat, dla rachunkowych urzędników okres dwuletni, wreszcie dla lekarzy i budowniczych, które to siły niewątpliwie łatwiej będzie można znaleść, okres jednego roku.

O wyniku porozumienia się z Namiestnictwem w tej sprawie nie omieszkamy donieść, skoro tylko Namiestnictwo zdanie swe o niej objawi.

VII Walne Zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Już wczoraj przybył do Krakowa znaczniejszy zastęp członków Towarzystwa z całego kraju. Zgromadzili się oni wieczorem na wspólną towarzyską pogadankę i wzajemne poznanie się w hotelu „pod Różą.“ Zebranie to było bardzo ożywione i panował wśród niego serdeczny nastrój. Między uczestnikami widzieliśmy przybyłych ze Lwowa pp. rektora Piętaka, prezesa Towarzystwa; członka Rady szkolnej p. Zajączkowskiego; prof. uniw. lwowskiego Dra Radziszewskiego; inspektora Dra Germana. Z Krakowa byli na zebraniu: prof. Dr K. Morawski, prezes krakowskiego Koła, oraz wielu profesorów Uniwersytetu i szkół średnich.

Dziś o godzinie pół do 9-tej rano odprawił X. prof. Lenkiewicz w kościele OO. Kapucynów uroczyste nabożeństwo na intencyę Walnego Zgromadzenia. Na nabożeństwo przybył liczny zastęp członków Towarzystwa.

O godzinie 10 w auli *Collegii Novi* rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Walnego Zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Z członków Rady szkolnej krajowej przybyli na nie pp.: Baranowski, German, Gerstman, Samolewicz, hr. Stanisław Tarnowski i Zajączkowski; przybyli dalej licznie członkowie Towarzystwa, zebrani z całego kraju, a między nimi obecny hr. Konstanty Przezdziecki. Członkowie krakowskiego Koła stawili się niemal w komplecie. Przybyli wreszcie pp. dyrektor tutejszego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego p. St. Jabłoński i inspektor szkolny okręgowy p. Twaróg.

Zebranych w sali powitał imieniem Jagiellońskiej *Almae matris* prorektor Dr **Kasparek** temi słowy:

Panowie! W zastępstwie nieobecnego Rektora mam zaszczyt imieniem naszej prastarej Jagiellońskiej szkoły, powitać szanownych uczestników VII walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i wyrazić najżywszą radość, że Uniwersytet nasz, już po raz drugi może przyjmować w murach swoich przybyłych z najodleglejszych stron kraju członków dostojnych, tak wielce użytecznego i żywotnego Stowarzyszenia. Uniwersytet nasz wprawdzie już dawno utracił ster i kierownictwo zewnętrzne całego wychowania publicznego, niema już, jak ongi, władzy nad licznemi koloniami akademickiemi, rozsianemi po całej Polsce, lecz nie stracił nigdy świadomości, łączności i solidarności z całem szkolnictwem i odczuwa zawsze silnie te węzły nierozerwalne, jakiemi go łączy ze wszystkiemi szkołami wspólna a święta praca około wychowania młodzieży, tej nadziei naszej przyszłości. Śledząc więc z żywem zajęciem za postępem Waszej pracy usilnej i wytrwałej i ciesząc się tem szerokiem a dobrze zasłużonem uznaniem, jakie sobie Towarzystwo już zaskarbiło w gronie kolegów, w obywatelstwie, w Sejmie krajowym i u naczelnych władz szkolnych — wita Was Panowie Uniwersytet krakowski gorącem życzeniem, aby także obecne zebranie wydało plon obfity i przyczyniło się do osiągnięcia wielkiego celu, które Towarzystwo od początku istnienia swego tak skutecznie, wytrwale i chlubnie popiera. (Oklaski).

Przemówił następnie prezes Towarzystwa rektor Dr **Piętak.** Mowa ta brzmi, jak następuje:

W imieniu Towarzystwa składam przedewszystkiem serdeczne podziękowanie p. Rektorowi za uprzejme i życzliwe słowa, któremi raczył powitać nasze zgromadzenie. Dzięki też niewymowne za serdeczną gościnność, z którą Wasza Magn. raczyłeś nas przyjąć w mury tego przybytku i otworzyć naszej pracy podwoje najstarszej świątyni nauki polskiej.

Szanowni Panowie! Zdając sobie sprawę na walnych zgromadzeniach z czynności Towarzystwa naszego mogliśmy co roku z uczuciem zadowolenia stwierdzić postęp niewątpliwy. Towarzystwo nasze rośnie ciągle tak pod względem natężenia jak mnożenia sił, krzątających się około naszego zadania. W roku ubiegłym wskutek zawiązania się kół nowych pokryliśmy siecią organizacyi niemal kraj cały, a tak zmnożone siły przy statecznej wytrwałości wzmocnią jeszcze, rozszerzą i pogłębią pracę naszą, zmierzającą do udoskonalenia szkół wyższych celem podniesienia publicznego w kraju wychowania. Można się tego spodziewać biorąc miarę z dotychczasowej czynności kół dawnych i nowych, które pilnie i ze szczerą chęcią służenia dobrej sprawie roztrząsają zagadnienia, tyczące się wychowania młodzieży pod względem naukowym, moralnym i fizycznym, albo rozważają sprawy natury dydaktycznej i pedagogicznej, ku wzajemnemu swych członków pożytkowi.

W roku ubiegłym zaszły też poza łonem naszego Towarzystwa zdarzenia doniosłe, upoważniające do mniemania, że szkoły średnie stały się przedmiotem zwiększonej dbałości i pieczołowitości sfer decydujących. Z ust najwyższego dostojnika kraju usłyszeliśmy słowa pełne otuchy, zapowiedź usilnych starań w kierunku uczynienia zadość żywotnym potrzebom szkół naszych. Śladem tych cennych zapewnień JE. p. Namiestnika poszło ogólne zaufanie tem silniejsze, że słowom towarzyszyły czyny, nie pozwalające wątpić, że opieka nad szkołami średniemi wstąpiła w okres rozumnej, wytrwałej i skutecznej działalności. — Najnaglejsze w tej chwili, bo najwięcej dokuczliwe niedostatki, wynikające z niezwykłego przepełnienia gimnazyów naszych, zostały już w części usunięte przez pomnożenie stałych posad nauczycielskich, nie wystarczające wprawdzie, ale zawsze znaczne w stosunku do przełamanych trudności, a najbliższa może przyszłość przyniesie nam radykalne tych niedostatków uchylenie przez zakładanie nowych szkół średnich w kraju. Piekąca ta sprawa znalazła gorącego orędownika w osobie JE. Pana Namiestnika i członków Wysokiej Rady szkolnej krajowej, silne poparcie w Sejmie krajo-

wym i w delegacyi polskiej w Wiedniu. Troska o dobre podręczniki do nauki nie schodzi również na chwilę z porządku gorliwych usiłowań Rady szkolnej krajowej, a powołanie do jej składu mężów wyposażonych gruntowną znajomością rzeczy i przejętych duchem inicyatywy, jest silną dla kraju rękojmią, że co tylko prowadzi do rozwoju szkół średnich, podniesienia stanu nauczycieli, będzie podjęte i prowadzone aż do skutku. W Sejmie krajowym spotkały się szkoły średnie z trafną i kompetentną oceną obecnego ich stanu i niezaspokojonych potrzeb.

Wszystko to i inne jeszcze znaki na horyzoncie szkolnictwa są bardzo pomyślnemi auspicyami. Wróżą one przyspieszoną dążność do ulepszenia naszych szkół średnich, a przeto do urzeczywistnienia tych celów, które są hasłem Towarzystwa naszego. Możemy też bez przesady powiedzieć sobie, że w tem żywotnem dla dobra kraju dziele *magna pars fuimus.* Ożywione zajęcie się sprawami szkół średnich jest niezawodnie owocem ciągłego i rozważnego wysuwania ich naprzód przez Towarzystwo nasze, a nie jedno ulepszenie już w życie wprowadzone jest wcieleniem naszych myśli i wniosków. Pożyteczność działalności naszej, jej doniosłość w dziedzinie nauki i wychowania publicznego, uznała też najwyższa krajowa magistratura szkolna, udzielając wzrostowi Towarzystwa swego poparcia, niezwykle pochlebnego dla nas i zaszczytnego, uznał Wysoki Sejm krajowy, przyznając subwencyę naszemu organowi *Muzeum.* Ceniąc wysoko tę życzliwość, przyjęliśmy ją ze szczerą i gorącą wdzięcznością, jako zachętę do wytrwania w pracy, zapowiedź przychylnego uwzględnienia dodatnich jej rezultatów. A wiele jest jeszcze do zdziałania, zanim w szkołach naszych nastaną stosunki, stojące na wysokości dzisiejszych wymagań nauki, pedagogii i dydaktyki. Program naszego Towarzystwa stoi tedy zawsze niezachwiany i nieuszczuplony; spełnić go usilną pracą na pożytek kraju jest naszym obywatelskim obowiązkiem.

Z mnogich potrzeb szkół naszych będą niektóre przedmiotem zastanowienia się Szanownych panów na obecnem Walnem zgromadzeniu. Na pierwszem miejscu porządku obrad umieścił Wydział sprawę nauki języka polskiego w szkołach średnich, której od chwili zawiązania się naszego Towarzystwa poświęcamy nieustannie baczną uwagę. Co w tym kierunku dotąd zdziałano, nie jest jeszcze wystarczającem, nie daje pewności, że dorastające w szkołach pokolenia, pozbędą się tego zepsucia języka ojczystego, które po dziś dzień jest ogólną wadą naszą. Wszyscy, dzieci i dorośli, powiedział słusznie w Sejmie poseł prof. Tarnowski, mówimy i piszemy po polsku tak, jak się mówi i pisze poprawnie językiem obcym. Ale niemniej słusznem jest także zdanie szanownego posła, że zastanawiając się gruntownie nad tą sprawą, napotyka się niespodziewane trudności w wyszukaniu sposobu zaradzenia złemu. Licząc się z temi trudnościami, Wydział Towarzystwa nie występuje przed Szanownem Zgromadzeniem z merytorycznemi wnioskami, lecz nie uprzedzając własnem zdaniem zapatrywania Szanownych panów, pragnie jedynie wnioskiem swym sprawę ulepszenia nauki języka ojczystego wysunąć ponownie na pierwszy plan czynności naszych w przekonaniu, że myśli rzucone na Walnem zgromadzeniu, a następnie gruntownie w kołach rozważone, przyniosą w końcu uchwytne rezultaty. Inne wnioski, umieszczone na porządku dziennym, są również nie małej wagi. Spólnym ich punktem wyjścia: ulepszenie wychowania publicznego, a rzeczą szanownych panów będzie ocenić, czy i o ile wprowadzenie ich w życie jest pożądanem lub niezbędnem.

Z wiarą w powodzenie usiłowań naszych przystąpmy Szanowni panowie do rozważenia tych wniosków, przez Wydział, Koła i poszczególnych członków przedłożonych. Niech nas zagrzewa i dodaje nam siły i ten cel wysoki, którego dopiąć pragniemy, i to miejsce, które ma być świadkiem pracy naszej. W murach tej przesławnej macierzy Jagiellońskiej, która gościnnie otworzyła nam swe podwoje, otaczają nas żywe dzieje cywilizacyi polskiej; niech tryska promień ożywczy, oświetlający drogi rodzinne, po których z gorącą miłością ziemi ojczystej stąpać pragniemy. Czujemy się też szczęśliwymi, że w tym przybytku możemy się oddać pracy na siódmem Walnem zgromadzeniu, które mam zaszczyt otworzyć. (Oklaski).

Po skończeniu mowy, przewodniczący rektor **Piętak** zaprosił na sekretarzy Walnego Zgromadzenia pp.: Onufrego Geciowa, Antoniego Gedrojcia i Włodzimierza Ressla. — Jako sekretarz Wydziału Towarzystwa obecny jest i pełni czynności prof. Józef Wójcik.

Kiedy Zgromadzenie miało przystąpić do porządku dziennego, wniósł prof. Dr August **Sokołowski**, aby uwolnić referenta prof. Wójcika od odczytania sprawozdania z czynności Towarzystwa i Wydziału za czas od 16 kwietnia 1889 r. do 30 marca 1890 r.; dalej aby uwolnić referenta prof. Librewskiego od odczytania sprawozdania ze stanu funduszów Towarzystwa; wreszcie aby uwolnić referenta prof. Skupniewicza od odczytania sprawozdania z administracyi wydawnictw Towarzystwa. Zgromadzenie wniosek przyjęło, albowiem referaty wymienione drukowane są w *Muzeum*, więc znają je członkowie Towarzystwa.

Następnie przystąpiono do wyboru **komisyi kontrolującej.** Zostali wybrani pp.: hr. Konstanty Przezdziecki, prof. Grzębski i Dr Miazga.

Z porządku dziennego weszły pod obrady **wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie nauki języka polskiego w szkołach średnich.** Przewodniczący rektor **Piętak** zawiadamia, że referent prof. Fr. **Próchnicki** na zgromadzenie przybyć nie mógł, zatem w zastępstwie odczyta referat prof. **Zawiliński.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Towarzystwo opieki zdrowia.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki zdrowia odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej. Członkowie zebrali się licznie, co jest najlepszym dowodem, że Towarzystwo w tak krótkim czasie zjednało sobie uznanie i obudziło żywy interes u ogółu społeczeństwa.

Prezes prof. Dr **Jordan**, zagajając zebranie, objaśnił cele tego Towarzystwa, zaznaczył potrzebę pielęgnowania zdrowia nawet pod względem ekonomicznym i prosił o dyskusyę i krytykę sprawozdania, aby z wypowiedzianych myśli i przekonań członków mógł Wydział mieć wskazówki do dalszego postępowania.

Sprawozdanie za pierwszy 11 miesięcy trwający okres Towarzystwa odczytał dyr. **Gettlich.** Ze sprawozdania tego powzięło zgromadzenie przekonanie, iż w nader krótkim czasie dokonał Wydział wiele ważnych i pożytecznych rzeczy. Zjednał wielu delegatów na prowincyi, z którymi, pozostając w styczności, posiada wiadomości o stanie zdrowia w odległych okolicach kraju, zjednał 458 członków i 817 prenumeratorów swojego organu *Przewodnika hygienicznego.* Wywierając swój wpływ na szerokie rozmiary za pośrednictwem duchowieństwa i nauczycieli ludowych, udawał się Wydział do wszystkich konsystorzy jeneralnych i do Rady szkolnej. Sprawozdanie podnosi przychylny wpływ Rady szkolnej krajowej a przedewszystkiem wysoko cenione poparcie JE. Księcia Biskupa Krakowskiego, który sam będąc członkiem, nietylko zalecił prenumerowanie *Przewodnika hygienicznego*, ale co więcej dozwolił, iż w program nauk uczniów seminaryum duchownego a przyszłych pasterzy ludu naszego, weszła nauka hygieny. Udziela jej w 2-ch godzinach tygodniowo Dr Grabowski.

Dalej podnosi sprawozdanie popieranie ustawy dotyczącej organizacyi sanitarnej; rozpoczęte prace około założenia muzeum hygienicznego, przygotowanie do druku broszury „o pielęgnowaniu dzieci w pierwszym roku życia.“ Broszurę tę napisał na prośbę Wydziału znany przyjaciel dzieci prof. Dr M. Leon Jakubowski, jubilat, jednak dla braku funduszów nie może być na razie w 60.000 egzempl. drukowaną. Wydział urządził także 5 odczytów, o których treści w swoim czasie donosiliśmy. Wreszcie podnosi sprawozdanie pracę około zmiany statutu w tym kierunku, aby umożebnić tworzenie oddziałów czyli filij w miastach i miasteczkach galicyjskich z zakresem działania lokalnym.

Po sprawozdaniu skarbnika prof. Dra Przemysława Pieniążka i udzieleniu absolutoryum, zabierali głos w dyskusyi nad sprawozdaniem liczni członkowie, a Dr J. Leo postawił wniosek, aby Wydział wziął pod rozwagę ustawę przeciw pijaństwu i łącząc się z ogólną na zachodzie walką przeciw alkoholizmowi, aby wniósł w tym przedmiocie do Izby poselskiej memoryał. Na inne wnioski i interpelacye dawał prezes wyjaśnienia, wskutek których wniosek o utworzenie funduszu żelaznego cofnięto.

W dalszym ciągu na wniosek wydziału, przedstawiony przez sekretarza dyr. Gettlicha, uchwaliło ogólne zgromadzenie wyrazić JE. księciu biskupowi krakowskiemu podziękowanie za łaskawe poparcie celów Towarzystwa i upoważniło prezesa i sekretarza do złożenia tego podziękowania w imieniu ogólnego zgromadzenia.

Wielce zajmującą i pouczającą była rozprawa Dra prof. **Cybulskiego**: o wpływie nowoczesnej szkoły na zdrowie młodzieży, w której prelegent wykazał potrzebę zaprowadzenia lekarzy szkolnych. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło.

Projekt zmiany statutu referował sam prezes prof. Dr Jordan. Istotne zmiany przyjęto w tym kierunku, iż Towarzystwo zakładać będzie na prowincyi filie, czuwające nad stanem zdrowia własnych okręgów.

Przystąpiono w końcu do wyboru pięciu członków do wydziału w miejsce dwóch p. Romanowicza i Dra Germana, którzy przesiedlili się do Lwowa, i w miejsce trzech w myśl statutu wylosowanych.

Prawie jednogłośnie wyszli z wyboru na członków wydziału: ks. Dr prof. Lenkiewicz, prof. Dr August Sokołowski, fizyk Dr St. Ponikło, Dr Fr. Murdzieński i dyr. Gettlich; do komisyi kontrolującej wybrano: Bolesława Antoniewicza, J. Geslera i Fr. Kroebla.

KRONIKA.

— **JE. minister Zaleski** w sobotę wieczornym pociągiem, a dziś rano JE. p. minister Dunajewski odjechali do Wiednia.

JE. p. Namiestnik hr. Badeni z małżonką w sobotę wieczornym pociągiem, p. marszałek krajowy hr. Tarnowski wczoraj wieczór a dziś rano JE. Smolka i hr. Włodzimierz Dzieduszycki odjechali do Lwowa.

— **Księżna Jadwiga z hr. Zamoyskich Sapieżyna** urodzona w r. 1806, zakończyła życie w Krasiczynie w sobotę (29 b. m.) popołudniu. Pogrzeb odbędzie się w Krasiczynie we środę (2 kwietnia) o godzinie pół do 11 zrana.

Jadący od strony Krakowa muszą wyjechać nocnym pociągiem przychodzącym do Przemyśla po godzinie 6 zrana. Na dworcu w Przemyślu oczekiwać będą jadących na pogrzeb powozy.

— **W uzupełnieniu sprawozdania o pogrzebie ś. p. hr. Artura Potockiego** zaznaczyć należy, iż między członkami rodziny opuszczoną została hr. Stanisławowa Potocka z Rymanowa, która przybyła na pogrzeb wraz z dziećmi. Na pogrzebie z osób wojskowych był pułkownik inżynieryi hr. Geldern Egmont z Krakowa, szef sztabu korpusu krakowskiego pułkownik Hoffmeister i kapelmistrz Hock. Była także osobna deputacya szkoły rolniczej w Czernichowie, złożona z dyrektora Łaszczyńskiego, profesorow Kubla i Dra Walentowicza oraz z grona uczniow. Z Rady powiatowej krakowskiej byli w deputacyi p.: wiceprezes Paszkowski oraz pp. Orzegalski, Hoszowski i Orzechowski. Dalej zapisać należy przybycie margrabiny Wielopolskiej, państwa Pusłowskich całej prawie rodziny Popielów, p. Ksawerego Konopki, bar. Gostkowskiego z Tomic, hr. Badeniego z Branic, Adama Skrzyńskiego, Fedorowicza, Bolesława Augustynowicza, Jerzego Moszyńskiego, XX. Jackowskiego i Załęskiego T. J., XX. Zmartwychwstańców z Krakowa, Juliusza Kossaka, Dra Wł. Zeleńskiego, hr. Zygmunta Cieszkowskiego, p. Abramowicza, cechu rzeźników krakowskich i innych cechów, p. Rogoyskiego, starosty z Chrzanowa.

Wskutek telegrafem przesłanego życzenia złożył dzisiaj Antoni hr. Wodzicki w imieniu Arcyksięstwa Fryderyków wspaniały wieniec na grobie ś. p. Artura hr. Potockiego. Arcyksięstwo nieobecni chwilowo w Preszburgu, nieco późno wiadomość o zgonie hr. Potockiego otrzymali.

U trumny złożyli wieńce następujące osoby i instytucye: Reprez. Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, Marie Waldstein-Schwarzenberg, Ernst Waldstein, Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rada miasta Krakowa, Oficyaliści cukrowni w Sędziszowie, Redakcya *Czasu*, Urzędnicy Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie, Oficyaliści dóbr Sucha i Ślemień, Towarzystwo tatrzańskie, Drukarnia „CZASU“, „Od rodziny Sanguszków“ Dobra staszowskie, Oficyaliści dóbr Ropczyce, Góra ropcz. i Sędziszów, Tow. rol. okręgowe rzeszowskie, Członkowie Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Towarzystwo muzyczne w Krakowie, Redakcya *Kuryera Polskiego* w Krakowie, Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Oficyaliści Hrabstwa Tenczyńskiego, Dawny Resurs krakowski, Rada powiatowa w Chrzanowie, Towarzystwo rolniczo-gospodarcze Galicyi wschodniej, „Kraj — „Arturowi Potockiemu“, Rada gminy miejskiej Sucha, Oficyaliści dóbr mędrzychowskich, Towarzystwo rolnicze jasielskie, Towarzystwo rolnicze okręgowe w Krakowie, Zakłady sierszeckie, „Od wdzięcznych“, Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Towarzystwo zaliczkowe w Krzeszowicach i w Chrzanowie, Straż ochotnicza ogniowa w Suchy, Gmina miejska Sędziszów, Szkoła rolnicza w Czernichowie, „Zacnemu człowiekowi — dobremu Panu“, (Wieniec bez napisu na szarfie), Stephanie (Arcyksiężna Rudolfowa), Cech związkowy w Krzeszowicach, Adamowie Jędrzejowiczowie, Anna Waldstein, Maria Waldstein, Gabryel Neuperk, Christiana Thun, Oficyaliści cukrowni w Rytwianach, Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie, Towarzystwo upiększania miasta Krakowa i okolicy, Ścisły komitet pomnika Mickiewicza, Włościanie dóbr Góra ropczycka i Sędziszów, Włościanie dóbr mędrzychowskich swemu dobroczyńcy, Szujska z rodziną, Oficyaliści lasowi dóbr staszowskich, Krzyż duży z fiołków — bez napisu (od hr. Stanisławów Tarnowskich).

— **Z Krzeszowic.** W piątek, w godzinach popołudniowych, byliśmy świadkami tkliwej sceny przy zwłokach ś. p. Artura Potockiego: do kaplicy bowiem żałobnej przybyła z Tenczynka dwuklasowa szkoła mieszana i szwalnia, utrzymywane tamże przez Zgromadzenie WW. Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, razem dzieci około trzysta, przyprowadzonych przez te czcigodne Siostry. Do zebranych przy zwłokach przemówił Monsignor Dr Smoczyński, proboszcz tenczyński w te słowa: „Kochane dzieci! Stoimy przy zwłokach ś. p. Artura hrabiego Potockiego, wielkiego pana; — pana słynnego rodem, słynnego majątkiem, słynnego stosunkami, ale jeszcze słynniejszego szlachetnością. Za pokój duszy tego wielkiego dobrodzieja ludzi biednych, zwłaszcza wiejskich, — wielkiego dobrodzieja naszej parafii, naszego kościółka i naszej szkoły, odmówimy wspólnie **Różaniec**, aby Pan Bóg duszę Jego, jak najprędzej przyjął do Królestwa Niebieskiego.“ Po tych słowach ksiądz prałat odmówił z dziećmi i Siostrami Miłosierdzia część Różańca i litanię do Matki Bożej. Ubogie Siostry, które żyją dla biednych, i ubogie wiejskie dzieci, nie złożyły przy zwłokach wieńca z kwiatów, bo ich na to nie stać; ale złożyły coś lepszego, bo **wieniec Różańcowy**, za pokój duszy szlachetnego dobrodzieja; a ta ich ofiara bardzo wdzięczne na obecnych sprawiła wrażenie.

— **Wynalazek.** W muzeum techniczno-przemysłowem w Wiedniu wystawione są obecnie na widok publiczny rysunki modelu przyrządu, mającego służyć do natychmiastowego rozsadzania tworzących się zatorów lodowych i oczyszczania łożyska rzek z lodów, wynalazku p. Sieppla, nadzorcy rzek przy krakowskiem starostwie. Przedłożony model uznany został przez komisyę techniczną ministerstwa handlu za praktyczny i zupełnie celowi odpowiedni, a wynalazca stara się obecnie o uzyskanie patentu. Zaleta wynalazku polega na wielkiej sile, bardzo prostej konstrukcyi bomb i na ich taniości, tak że kilkadziesiąt takich bomb pozostawionych u pojedynczych dozorców rzek i użytych zaraz przy tworzeniu się zatoru nie dopuści do znaczniejszego sformowania się zatorów. Bomby mogą być zapalane albo za pomocą elektryczności, lub za pomocą lontu, tak że czas wybuchu może być stosownie do potrzeby uregulowanym. Dotąd zgłosiło się w wiedeńskiem muzeum dwóch inżynierów z chęcią nabycia wynalazku.

— **Osławiony Emil Franzos** doznał niemałego despektu. Jako redaktor miesięcznika *Deutsche Dichtung*, prowadził spór z Heinzem, wydawcą miesięcznika *Deutsches Dichterheim* i poetą Dr J. Grossem. Tego ostatniego oskarżył Franzos o obrazę honoru. Owoż sprawa ta była roztrząsaną przed sądem drezdeńskim d. 15 b. m. Sąd zarządził odczytanie listów stron obydwóch i rozpatrzywszy sposób walki, jaką Franzos toczył przeciw Grossemu, orzekł, iż ten ostatni w obronie własnej musiał tak a nie inaczej postępować. Rozprawa zakończyła się uchwałą uwalniającą Grossego, a skazujący Franzosa na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Z miasta i kraju.

— **Poświęcenie odnowionej części kościoła N. P. Maryi** odbyło się dziś bardzo uroczyście i przy wielkim udziale wiernych. Od rana zaczęły wspaniałe nawy zapełniać się tłumami Krakowian, pragnących ukochaną świątynię swoją ujrzeć otwartą nareszcie w całości i podziękować Bogu za szczęśliwie dokonaną restauracyę najpiękniejszej jej części. Przywrócone do pierwotnych kształtów i dodaną polichromią nowym okryte blaskiem prezbiteryum zajaśniało w pełni świetności, oblane światłem wiosennego słońca, wpadającego przez kolorowe okna wszystkiemi promieniami tęczy. Tryptyk Wita Stwosza na tem tle wydał się jeszcze piękniejszy niż dawniej. Przygotowane najbliżej w. ołtarza miejsca zajął komitet parafialny i komitet restauracyi kościoła, naczelni kierownicy roboty z rodzinami swemi, przedstawiciele władz i instytucyj miejscowych, a dalej pracownicy około dzieła restauracyi, zaproszeni wybitniejsi obywatele i zastęp pań krakowskich. Resztę kościoła zapełniły tłumy pobożnej publiczności. Przy wejściach pilnowała porządku straż ogniowa.

O godz. 9 zajechał Książę Biskup Krakowski i wprowadzony przez duchowieństwo miejscowe, stanął w prezbiteryum przy balustradzie wielkiego ołtarza; otoczyły go bractwa kościelne ze świecami i chorągwiami. — Rozpoczęło się poświęcenie prezbiteryum z całym swoim tak pięknym i wzniosłym ceremoniałem. Po długich modlitwach i śpiewach kilkakrotnie obszedł Najprzew. Pasterz tę część kościoła, kropiąc mury, sprzęty i posadzkę. Zaczęła się msza pontyfikalna, podczas której chór kościelny wzmocniony, pod kierunkiem organisty p. Ochmańskiego, przyczyniał się do podniesienia powagi wrażenia zgromadzonych, śpiewając bardzo poprawnie piękne utwory muzyki kościelnej *a capella.* Zwłaszcza ślicznie brzmiała Litania Palestriny. Po skończonej mszy św. celebrujący Pasterz w infule i z pastorałem w ręku odwrócił się ku wiernym, aby w natchnionej uroczystością chwili przemówić od ołtarza. Podziękowawszy Bogu za dokonane dzieło, dziękował tym, którzy główne około jego przeprowadzenia położyli zasługi, a więc sędziwemu prezesowi komitetu parafialnego JE. Pawłowi Popielowi, Janowi Matejce, który z duszy swej wysnuł pomysł dekoracyi wnętrza, architekcie p. Stryjeńskiemu, wszystkim pracownikom i tym, którzy funduszów dostarczyli, biorąc udział w składkach. Wezwawszy na nich wszystkich i rodziny ich i dalekie pokolenia błogosławieństwa Bożego, życząc, aby wszyscy jeszcze oglądać mogli cały kościół archiprezbiteryalny w podobnie odnowionej szacie, pięknym zwrotem porównał stan naszego społeczeństwa za stanem innych części narodu, którym ani kościołów przyozdabiać, ani swobodnie Boga chwalić nie wolno — wzywał do gorącej wiary i modlitwy. — Po udzielonem błogosławieństwie apostolskiem zaintonował *Te Deum laudamus.* Chwila była podniosła i wzruszająca — w niejednem oku łza zabłysła. Na tem skończył się obrząd kościelny, po którym zgromadzona publiczność z wielkiem zajęciem zaczęła rozpatrywać się po nowo otwartej części kościoła i podziwiać dzieło prawdziwie wielkie i wspaniałe.

O godz. 1 zebrali się na probostwie kościoła N. P. Maryi, czyli na tak zwanej Prałatówce zaproszeni przez komitet parafialny dygnitarze i biorący udział w fabryce kościoła, aby podpisać akt, spisany na pamiątkę dokonanej restauracyi prezbiteryum. Akt sporządzony został w dwóch językach: po łacinie i po polsku; na dwóch arkuszach pergaminowych położyli swoje podpisy: Najprzew. Książę-Biskup Krakowski, delegat Namiestnictwa, prezydent miasta, dyr. Matejko, JE. Paweł Popiel, X. prałat Ludwik Bober, prezes Akademii Majer, członkowie komitetu parafialnego i komitetu restauracyjnego, architekt Stryjeński, artyści, rzemieślnicy i przedstawiciele robotników; poczem prezydent Szlachtowski w imieniu miasta podziękował jeszcze raz głównie zasłużonym około dzieła odnowy pierwszego kościoła miasta naszego.

Nastąpił obiad, dany przez X. prałata Maryackiego dla komitetu i głównie przy restauracyi zasłużonych. Między zaproszonymi widzieliśmy też X. kanonika Midowicza i redaktora *Kuryera polskiego.* — Przy dwóch stołach zasiadło około 40 uczestników.

Pierwszy toast wniósł gospodarz na cześć Najprz. Pasterza Dyecezyi. Książę-Biskup w serdecznych słowach wzniósł kielich na pomyślność komitetu restauracyjnego, a szczególnie dyr. Matejki, JE. Pawła Popiela, architekta Stryjeńskiego i dyrektora Łuszczkiewicza. — P. Paweł Popiel wymownem przemówieniem wyraził cześć ogólną dla Najprz. Księcia Biskupa i życzył mu długiego zdrowia. Dyr. Łuszczkiewicz wniósł toast na pomyślność komitetu parafialnego. Książę-Biskup życzył „powrotu do zdrowia“ X. Prałatowi Bobrowi; wreszcie p. Łuszczkiewicz podniósł jeszcze zasługi X. wikarego Gruszeckiego, kwestarza i kasyera komitetu restauracyjnego. W swobodnej i ożywionej pogadance przepędzili goście jeszcze parę chwil i rozeszli się w podniosłem uczuciu, iż dzień dzisiejszy zapisany będzie w kronice Krakowa, jako dzień dokonanego pięknego dzieła na chwałę Bogu a upiększenie miasta.

Dodać należy, iż wczoraj jako w dzień niedzielny podobna uczta na prałatówce zgromadziła wszystkich prawie pracowników, którzy do dzieła odnowy kościoła rękę swą przyłożyli.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we środę dnia 2 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym zamieszczone są sprawy z dnia 27 b. m.

— **25-letni jubileusz** pracy Dra **Weigla**, jako sekretarza Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, odbędzie się jutro we wtorek dnia 1 kwietnia, w salach Izby (nowy gmach pocztowy). O godz. 12-tej w południe zbiorą się w salach wszyscy członkowie Izby. W uroczystości weźmie też udział komisarz ministeryalny Izby p. delegat Kuczkowski.

— **P. delegat Kuczkowski** w towarzystwie fizyka powiatowego Dra Ponikło zwiedził temi dniami szpital izraelicki na Kazimierzu, oraz kancelarye zboru tamże się mieszczące. P. delegata przyjęło prezydyum Reprezentacyi zboru t. j. pp. prezes Mendelsburg i wiceprezes Hirsch Landau, tudzież zarząd i lekarze szpitalni. P. delegat zwiedził szczegółowo sale chorych, kuchnię i laboratoryum; wszędzie znalazł największy porządek w szpitalu, który z małego wzrósł do znacznych rozmiarów, a na przyszłość jeszcze odpowiedzieć może zwiększonej liczbie chorych. Przy sposobności rozpatrzył się p. delegat w gospodarce Reprezentacyi, w księgach administracyjnych oraz prowadzeniu metryk i przekonał się, że wszystko prawidłowo prowadzonem jest w języku polskim i że gospodarka gminna jest należycie uregulowaną. — Z tego powodu wyraził p. delegat uznanie dla Reprezentacyi i jej prezydyum, zaznaczając, że wyznaniowa izraelicka gmina krakowska wyszczególnia się między innemi gminami w kraju dobrą administracyą.

— **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie.** Z inicyatywy hr. Romana Potockiego, który jak wiadomo został obrany prezesem nowo założonego Towarzystwa wyścigów międzynarodowych w Krakowie, komitet tegoż Towarzystwa ma być zwołany do Krakowa w sobotę d. 12 kwietnia a walne zebranie odbędzie się nazajutrz w niedzielę.

— **Pierwsze Tow. wet. wojskowych,** którego członkiem honorowym od początku założenia był śp. hrabia Artur Potocki, postanowiło zamiast wieńca zamówić z połowy na ten cel przeznaczonej kwoty nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów za duszę śp. Artura hr. Potockiego, a drugą połowę przeznaczyło dla najbiedniejszego do tegorocznych ćwiczeń powołanego rezerwisty.

— **Zarząd Towarzystwa** Bursy krakowskiej dla synów nauczycieli, składa niniejszem podziękowanie Wszystkim, którzy do urządzenia wieczorku muzykalnego się przyczynili, a przedewszystkiem dziękuje za łaskawy współudział prof. Drowi Bylickiemu, p. Janowi Ostrowskiemu, pannie H. S., p. Romanowi Żelazowskiemu, p. dyr. Teodorowi Buczkowi, kapelmistrzowi p. J. N. Hockowi i orkiestrze 13 pułku, tudzież Towarzystwu „Lutnia“ i kandydatom seminaryum nauczycielskiego. Serdeczną wdzięczność wyraża zarząd Szan. Publiczności, która tak licznie na ten wieczorek się zgromadziła. Wszyscy, którzy do powiększenia funduszów tego Towarzystwa się przyczynili, raczą przyjąć serdeczne „Bóg zapłać“ imieniem biednych synów nauczycielskich.

— **Składki** na weteranów wojsk polskich z r. 1831 i sprawozdanie miesięczne z marca 1890. P. P. 40 c., panna E. Borkowska za 2 miesiące; 60 c. p. Pelagia Dąbrowska za 3 miesiące; 2 złr. p. Stanisław Meus rocznie; po 5 złr. Aleksander bar. Gostkowski, Józef Unieżyski, Jan Brandys (za pół roku), Dr Onufry Trembecki, Dr Fr. Sędzielowski; z Belgradu: p. Jadwiga Gąsiorowska 5 złr., Dr Kazimierz Gąsiorowski 5 złr., Simon Landau blacharz 2 złr., Paweł Słotwiński 4 złr. 44½ c., Dr Roman Sondermajer 4 złr. 44½ c., Dr Midowicz 4 złr. 44½ c., Srednicki inżynier 4 złr. 44½ c., Słucki inżynier 5 złr. 33 c., Dr Winawer 8 złr. 89 c.; po 10 złr. bar. Jan Konopka, mecen. Dr Markiewicz, p. Józefa Bielska, wszyscy rocznie; 20 złr. hr. Józef Męciński rocznie; 50 złr. Tow. kasynowe w Rzeszowie, Rada powiatowa w Łancucie, rocznie; 65 złr. zwrot zaliczki; 100 złr. Tow. kasynowe z Nowego Sącza z balu urządzonego w lutym b. r. Ogółem dochodu w marcu b. r. 387 złr. Rozchód: Rozdano żołdu narodowego między 50 udowodnionych żołnierzy polskich, weteranów z r. 1831, zaliczki i pożyczki naprzód, chorym i bardzo potrzebującym, najem pokoju na biuro, niezbędne potrzeby biurowe, portorya, obsługę 625 złr. 40 c. Niedobór pokryty z dochodów balowych.

Ksawery Konopka.

— **Dochód brutto z balu akademickiego,** który się odbył w d. 12 lutego b. r., wynosi: a) z datków 1769 złr., 55 rsr., 10 marek, b) ze sprzedaży biletów i z naddatków 987 złr. 50 c., razem po zmianie marek i rubli 2832 złr. 70 c. Wydatki wynosiły 1088 złr. 99 c., zatem czysty dochód wynosi 1743 złr. 71 c. Z tego otrzymały obie biblioteki prawa i medycyny 200 złr., a resztę w kwocie 1543 złr. 71 c. fundusz budowy domu akademickiego.

Komitet balu akademickiego poczuwa się do nader miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania Świetnemu Senatowi Uniwersytetu Jagiellońskiego z Magnific. rektorem Korczyńskim na czele, za życzliwie a tak skutecznie wykonywany protektorat nad balem, niemniej wszystkim Paniom gospodyniom i Panom gospodarzom, którzy się swą obecnością i działalnością do uświetnienia zabawy przyczynili, p. Swierczyńskiemu za świetne prowadzenie tańców i p. Chwalibogowi za nadesłane kwiaty. Również wszystkim tym, którzy się bądź bezpośrednio, bądź pośrednio do niebywałego rezultatu finansowego i udania się balu tegorocznego przyczynili, składa komitet balowy imieniem komitetu budowy domu akademickiego serdeczne „Bóg zapłać.“

Szczegółowe rachunki z balu i wykazy imienne datków, przejrzane i potwierdzone przez komisyę kontrolującą Tow. wzaj. pom. uczniów uniw. Jag. mogą być z powodu swej rozciągłości ogłoszone jedynie w piśmie akademickiem, co też w Nrze 4 *Przeglądu akademickiego* miejsce mieć będzie.

Za komitet balu akademickiego:
Romuald Binder, przewodniczący.
Antoni Zoll, sekretarz.

— **Dla dotkniętych głodem.** Podpisana firma ajencyjna, spowodowana tegoroczną klęską, która nawiedziła lud nasz wiejski, postanowiła na rzecz głodem dotkniętych odstąpić ⅔ części prowizyi z dochodów swoich od sprzedaży prawdziwych świec millowych, wyrobu „F. A. Sarga syna i sp. w Wiedniu,“ za czas od dnia niniejszego ogłoszenia aż do końca grudnia 1890 r. Wspomnioną część prowizyi złożą podpisani z końcem każdego miesiąca na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego w Krakowie. Wiarogodne i szczegółowe rachunki z odbytu i prowizyi wedle ksiąg handlowych obowiązują się podpisani przedłożyć pp. Stanisławowi Feintuchowi i H. Fritschowi, jakoteż na żądanie każdego czasu Szan. Redakcyom dzienników tutejszych.

Upraszamy więc szlachetne Panie gospodynie nasze, Wieleb. Duchowieństwo i zarządy kościelne w mieście naszem, aby ze względu na cel dobroczynny przy zakupowaniu świec domagały się w sklepach koniecznie świec prawdziwych millowych z napisem: „Milly,“ przyczem nadmienić musimy, iż świece te co do gatunku i dobroci nie ustępują żadnej innej fabrykacyi.

Kraków, 29 marca 1890.

Korngold & Hochberger, dom komis.-ajenc.

— **Zakopane.** Zimę mieliśmy bardzo piękną. Sprawdziło się znowu, że o ile Zakopane jest w lecie chłodnem, świeżem, o tyle w zimie jest bardzo łagodnem zupełnie spokojnem miejscem. W nocy dochodziła temperatura do 18 stopni zimna, rano zaledwie słońce się pokazało spadała do zera, potem do godziny 3 popołudniu podnosiła się stopniowo do 10 stopni ciepła wśród zupełnej ciszy. Dlatego też tej zimy, oprócz chorych w zakładzie Chronna mieszkało już w Zakopanem 65 osób, które nie mogą się nachwalić spacerów po suchym śniegu i nadzwyczajnej taniości życia. Właściciele domów urządzają je już przeważnie w ten sposób, żeby i na zimę służyć mogły. Śniegi leżały do 10 marca, poczem naraz spłynęły i rozpoczął się ruch budowlany. Wszędzie leżą przygotowane materyały i słychać odgłosy siekier. Obecnie buduje się 30 nowych domów; między innemi stanął bardzo ładny domek Dra Florkiewicza z Warszawy, a „na swobodzie“ pod parkiem stanął ozdobny dom, zawierający 3 mieszkania, każde zupełnie odrębne, z osobnem wejściem i każde zupełnie urządzone, zaopatrzone, czego dotąd nie bywało. Przykład ten znajdzie niewątpliwie naśladowców. Co się stanie z dworcem po Drze Chałubińskim, dotąd nie jest rozstrzygniętem. Willa Wanda Niemiriczów była zamieszkaną przez zimę. Cała wielka willa hr. Raczyńskiej została zamienioną na zakład zawodowy dla dziewcząt. Hr. Zamoyska, matka nowego właściciela, przeniosła tu zakład z Zebrzydowic, w którym dziewczęta uczą się gotować, szyć, prać i innych zajęć praktycznych. Wychowanek jest 80, które nic nie płacą i 20, które opłacają 15 złr. na miesiąc. Hr. Zamoyska mieszka w zakładzie i kieruje nim.

Karczma w homrach została zniesioną; hr. Zamoyski urządza mleczarnią i różne inne ulepszenia. Sprawa rozszerzenia działalności wydziału stacyi klimatycznej znajduje się na dobrej drodze. Dotyczące projekta przesłało Namiestnictwo do opinii starostwa w Nowym Targu. Zapewne przed sezonem reformy dokonane zostaną. — Wskutek zeszłorocznej wrzawy, spowodowanej brakiem odpowiednich mieszkań, starania o takowe rozpoczęły się nierównie wcześniej niż zwykle. Od początku marca przyjeżdżają codziennie kwatermistrze, zwłaszcza z Warszawy i najmują po kilka domów. Więc między Chabówką a Zakopanem jest już ciągły ruch wózków. Nowe taryfy kolejowe wejdą w życie od 1 czerwca. Zapewne wejdzie w modę klasa 3, gdyż o połowę będzie tańszą od dotychczasowych cen.

Zakopane bardzo się tem zajmuje, czy przyjdzie do skutku w lecie który z projektów uczczenia pamięci Dra Chałubińskiego, a oczekuje otwarcia oddziału kamieniarskiego przy szkole snycerskiej.

— **Przesilenie teatralne.** Ostatnie przedstawienie w teatrze hr. Skarbka nie przyszło do skutku.

Artyści sceny lwowskiej ogłaszają pismo następujące: „Wobec niepojętego dla nas postępowania dyrektora teatru p. Mieczysława Schmitta, dla którego cały personal teatru lwowskiego czynił nadludzkie wysiłki, aby mu umożliwić prowadzenie tegoż, w obecnych stosunkach nader utrudnione, mianowicie: wobec olbrzymiej redukcyi gaż artystów, tak, że byt ich rodzin jest zniweczony, emerytura I. kategoryi zamkniętą, a przyszłość cała godną chyba żebraczej laski — wobec tego oświadczamy niniejszem wspólnie że uciekamy się do władz opiekuńczych teatru, mianowicie do kuratoryi fundacyi śp. hr. Skarbka i do Wydziału krajowego, aby nas broniły i krzywdy tak krzyczącej ani nam, ani rodzinom naszym czynić nie dozwoliły. Aż do tego czasu, tj. aż do wspólnego porozumienia przeprowadzić się mającego wobec i za zgodą tychże władz opiekuńczych ustają wszelkie związki łączące nas z obecną dyrekcyą. Lwów 28 marca 1890.“ Następują własnoręczne podpisy wszystkich artystów i artystek.

Przedsiębiorca teatru hr. Skarbka ogłasza następujące pismo, wyjaśniające odwołanie wczorajszego przedstawienia: „Z powodu, że kontrakty z artystami upływają z dniem ostatniego kwietnia b. r. dyrekcya rozesłała wczoraj artystom propozycyę zawarcia nowych umów, począwszy od 1 maja b. r., obniżając w pewnej mierze wysokość gaż stałych, a podwyższając odpowiednio wynagrodzenie za pojedyncze występy. W odpowiedzi na to artyści dramatu bez żadnych rokowań i niepomni na to, iż obowiązujące ich kon-

trakty ważne są jeszcze przez cały miesiąc kwiecień, nadesłali na godzinę przed przedstawieniem pismo, podpisane ogólnikowo tylko „artyści i artystki teatru“, zawiadamiające dyrekcyę, iż zrywają wiążące ich umowy, a gdy następnie w porze właściwej w garderobach się nie jawili, dyrekcya widziała się zmuszoną przedstawienie odwołać“.

Sprostowanie. W numerze 74 *Czasu*, opisującym pogrzeb ś. p. hr. Artura Potockiego, zaszła pomyłka, gdyż powiedziano tam, że w pogrzebie brały udział „Siostry Szarytki z Tenczynka,“ tymczasem Siostry Miłosierdzia z Tenczynka były wraz z całą szkołą 2 klasową mieszaną i szwalnią z Tenczynka, oraz w pogrzebie brały udział Siostry Felicyanki z Morawicy i Siostry Służebniczki z Pisar, majątków należących do hrabstwa Tenczyńskiego.

Nekrologia.

Stanisław Massatsch, słuchacz III roku filozofii, przeżywszy lat 21, po ciężkiej chorobie, opatrzony śś. Sakramentami, zasnął w Panu d. 30 b. m.

Marya z Pruss Bugajskich Jastrzębiec Pniewska, wdowa po zasłużonym oficerze wojsk polskich 1831 r. i urzędnika Rzlp. Krakowskiej, zmarła w Bochni, 24 bm. Kochała gorąco ojczyznę. W domu tej zacnej polki, między rokiem 1846 a 1848, wielu z emigracyi znalazło gościnny przytułek Dłuższy czas przebywał w domu ś. p. Pniewskich znany autor emigrant Dr Tripplin. Rodzinę kochała serdecznie. Sierotom, chorym, nieszczęśliwym spieszyła z pomocą i radą, ocierając łzy, kojąc ból, budząc ufność w zbolałych sercach. Słodyczą charakteru, uczynnością, delikatnością zjednywała sobie życzliwych, to też żal szczery i liczny udział przyjaciół w obrzędzie pogrzebowym był dowodem sympatyi, jaką sobie ś. p. Pniewska pozyskać umiała. Pokój jej duszy! „Szczęsna, bo zmarła w łasce Twej o Boże. !“

M.

Marya z Mareschów Jeleniowa zakończyła życie w Przemyślu, przeżywszy lat 80, w d. 30 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 1go kwietnia: Na dochód Tow. gimnastycznego „Sokół“: *Xenia*, obraz dramatyczny w 1 akcie, Aurelego Urbańskiego; po raz pierwszy: *Mój mały*, komedya w 1 akcie, Zygmunta Przybylskiego, oraz po raz pierwszy: *Nowa Francillon*, komedya w 1 akcie, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We środę 2go: Drugi i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa **Fiszera**. Ostatnie przedstawienie przed świętami.

— Dnia 29go i 30go marca pogoda i ciepło; term. d. 29go od 9·0 doszedł do 21·0, zaś d. 30go od 8·1 do 17·3 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano d. 31go stan jego był 740·0 mm., term. 9·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 1go kwietnia: śś. Hugona b. i Teodory.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Cykl szkiców Matejki z dziejów cywilizacyi w Polsce, które w roku przeszłym widzieliśmy i podziwiali w Krakowie, znajduje się obecnie na dorocznej wystawie sztuki w Künstlerhauzie wiedeńskim. Ze sposobu, w jaki wyraża się krytyka tamtejsza widać, że tak pomysłem jak treścią bardzo zajęły Koła artystów i znawców. Największe wzbudziły zajęcie dwa szkice: „Chrzest Polski“ i „Stanisław August.“

Jadwiga z Zamoyskich księżna Leonowa Sapieżyna.

Piękny to był ród i pokolenie Zamoyskich z początkiem tego wieku, rozrodzone ze Stanisława Ordynata, prezesa Senatu, i owej sławnej Zofii z Czartoryskich, sławnej niewiadomo — czy więcej z piękności i uroku, czy z cnoty i wysokiego pojęcia o obowiązkach swego stanowiska.

Kto chce wiedzieć, czem był ojciec, niech odczyta pamiętnik tak surowego sędziego, jak Kajetan Koźmian; po matce zostały legendarne niemal wspomnienia, które nadały typ społeczeństwu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, nietylko co do wykwintnego obejścia i towarzyskiego tonu, ale także co do powinności, jakie ciążyły na wielkiej pani względem społeczeństwa, nędzy, kultury — pomijając obowiązki niezrównanie spełniane matki. Świadectwo dało o tem siedmiu synów i trzy córki. Znaczną miał ten ród żywotność. Do niedawna dwóch Zamoyskich zadziwiało krzepkością uczucia i ciała, a każdy zaważył. Konstanty sztyftuje pułk konny w r. 1830, a uczony filolog kończy w tęsknocie bolesne dla każdego Polaka owych czasów życie — Andrzej, którego samo imię oznacza epokę szlachetnych usiłowań, a którego historyę dopiero napisać potrzeba. Jan prawnik znakomity. Władysław ów rycerz średniowieczny, którego imię wspominamy tylko z uszanowaniem. Zdzisław, żołnierz w r. 1848, charakter polityczny, zostawił pamięć w sercach wszystkich, co mieli szczęście doń się zbliżyć. August i Stanisław godnością osobistą w obecnych stosunkach, a miłością ludu zaznaczyli życie.

Ostatnia z tego pokolenia zmarła właśnie Jadwiga, wdowa po Leonie księciu Sapieże. Kobieta zwyczajnie niema historyi. Rzymianin pisał na jej grobowcu: pilnowała ogniska domowego i przędła len. Chrześciaństwo otwarło jej obszerniejszy, choć także wyłączny zawód. Kobiety polskie zwłaszcza już od dawna przeważnie wpływały uczuciem i wychowaniem dzieci na społeczeństwo. Z Zamoyskich Wiśniowiecka, Żółkiewska, Sobieska, jakież to postacie! Postacią była im bliską księżna Jadwiga. A cóżto za postać była nawet zewnętrznie. Pomijając urok młodości, jak słusznie za wieszczem o niej powtórzono, że „oboje dziewki i matrony wdzięki na jednem licu zespoliła cudnie.“ Wspaniała też tam mieszkała dusza! O osobach tej miary niepisze się panegiryku, rozbiera się wybitne cechy dla pociechy i nauki, trudno też żądać, aby wszystko było zrównoważone. Gwałtowny animusz, który ją odznaczał, był też początkiem i czynu, i wpływu, a wpływ ten dał się poczuć całemu pokoleniu młodych kobiet odwiedzionych od próżności do czynu, którego przykład księżna dawała. I tutaj to rozpoczyna się szereg dzieł, które nie ocenią lepiej, ale lepiej wyliczą we Lwowie. Gdzie tam stąpić, ślad jej ręki i woli, która umiała zaprzęgać drugich do wspólnej roboty. Jednych pociągało uszanowanie i skłonność serca, drugich wstyd, ogół oprzeć się nie mógł urokowi tej potężnej natury gwałtownej w dobrem, która zmusiła do tylu pięknych dzieł, poświęceń, za które zaprawdę wdzięczni jej być powinni, może więcej jeszcze świadczący, niż odbierający dobrodziejstwa. A działanie potęgowała własna ofiarność i ofiarność męża; dość wskazać na zakłady św. Zofii i św. Teresy. Taka czynność, taki wpływ naśladować się nie da. Miłosierdzie samo tu nie starczy, trzeba osobnego zmysłu, aby potrzebę niektórych instytucyj odgadnąć, a osobnego talentu organicznego, aby im dać żywotność.

Otóż to była tej pani osobna zdolność; gdziekolwiek była, spostrzegła potrzebę, natchnęła swoim duchem, i zaraz zaczyna się ruszać, żyje i trwa. Opiszą to dokładniej, ja tylko wspominam na co patrzałem.

Prawda, nie każdemu dał Bóg tę zdolność, te środki, ale wolno nam się cieszyć, że ich tak mądrze używała, żal wielki, kiedy takie schodzą osobistości, bo nie każda epoka podobne wyda.

Ks. Leona znałem od 1823 r. Kiedy po rozbiciu 1830, bawił z żoną w Krakowie, wiele oboje widywałem, dawne odżyły stosunki a w młodej księżnie, już dość do badania charakterów skłonny, widziałem niepospolitą w przyszłości kobietę, ale przewyższyła oczekiwanie.

Do pięknej wyprawy dołączyła matka Zofia rękopiśmienne rady cenniejsze od pereł i drogich kamieni. Czy one wyrobiły taką żonę i matkę? Nie wiem, ale to wiem, że jeżeli o ks. Leonowej Sapieżynie mówiono za życia, że zbyt żywa w uczuciach a czasem i słowie, to dziś, pamiętając jak wielu młodym kobietom, a nawet młodzieży była użyteczną, podziwiać należy ten hart duszy, co zamiast popłatnem słowem zyskiwać przyjaciół, służył prawdą bliźniemu, służył społeczeństwu a rodzinę usposobił w twardych czasach, do twardych dla kraju obowiązków.

Czy te słowa mają być pociechą dla ciężko dotkniętej rodziny? Są tylko wyrazem wdzięczności i potrzeby głośnego uznania.

P. P.

TEATR.

Rabusie cudzej zwierzyny, komedya w 4 aktach.

Utwór napisany przez nieznanego autora, zdradza pewne błyski talentu, lecz z drugiej strony widać jeszcze rękę niewprawną, której brak rutyny i dokładnej znajomości wymogów scenicznych. Treść sama jest dość interesującą i jakkolwiek pomysł nie zalicza się do arcynowych, potrafi jednak zająć uwagę widza, a przy dobrej grze artystów może sztuka mieć nawet powodzenie.

Rabusiami owej cudzej zwierzyny są trzej panowie, widocznie ludzie majętni i posiadający wiele czasu do stracenia. Myliłby się ten, któryby chciał w nich dopatrzeć zwykłych kłusowników, polujących na sarny i jelenie w obcym lesie. Panowie: Karol i Knöpke, zajmują się sportem myśliwskim, zupełnie innego rodzaju, bo celem ich zabiegów jest — łapanie w sieci niedoświadczonych panien, wdów lub mężatek. Co dawniej robili, o tem się nie dowiedzieliśmy, lecz ich debiut w Ostendzie wypadł bardzo niefortunnie, gdyż Filip Sorau popadł w ręce swej własnej żony, z jego córką ożenił się pan Karol, a trzeci Knöpke, odprawiony z kwitkiem, opuścił miejsce kąpielowe, przyrzekając nie szukać już więcej awantur miłosnych. Wcale dobrym typem jest panna Emma, rozpieszczona przez matkę, uparta, lecz serce dobre poprowadziło ją na drogę uczciwą. Pani Julia, Klara, Adolf i baron Baumann, są to postacie zdawkowe, z któremi się dość często spotykamy. Master Brown, najczystszej wody Amerykanin, wcale nieźle pomyślany, lecz skutkiem niedokładnego opracowania, wyszedł szablonowo.

Autor chciał pójść szlakiem utartym przez dramaturgów francuskich i życzeniem jego było, stworzyć rzecz lekką, opartą na zabawnych sytuacyach posiadających werwę i humor. Rzeczywiście wiele scen tryska życiem, a komiczne *qui pro quo* pobudzają często do szczerego śmiechu. Nie brakuje jednak sentymentalizmu niemieckiego, i skutkiem tego wytworzył się pewien anachronizm, gdyż utwór pomyślany jako farsa, wpada na tory poważne, a słowa żalu, skruchy i wylewy uczuć rodzinnych, nastrajają publiczność na nutę tkliwą i liryczną.

Przypuszczać należy, że to jest pierwsza praca; stanowi ona zadatek, że z postępem czasu literatura niemiecka zyska w dzisiejszym twórcy *Rabusiów*, niepoślednią siłę, z którą się wkrótce trzeba będzie liczyć.

Komedya wogóle graną była dobrze. Role kobiece, spoczywające w rękach pani Sułkowskiej i panny Kałużyńskiej, nie przedstawiały żadnego pola do popisu. Potrzebowały tylko poprawnego wypowiedzenia, z czego się obydwie artystki odpowiednio wywiązały. Pani Siemaszkowa miała trudniejsze zadanie do spełnienia i z całą przyjemnością możemy zanotować, że jej Emma, posiadała istotny temperament całej postaci, artystka umiała nadać wiele ruchu i życia. Pan Lubicz, jako Filip Sorau, wysunął się na pierwszy plan, szczególniej w ostatnich dwóch aktach. Był elegauckim i przedstawił typ skończonego bulwardiera, lecz gdy w nim zagrała rzewniejsza nuta na widok własnej córki, potrafił sceny uczuciowe oddać z istotną prawdą. Pan Ruszkowski, zawiódł po części nasze oczekiwania. Jego ekscentryczny Amerykanin, wyglądał więcej na emerytowanego profesora łaciny. Po sposobie traktowania roli, widocznem jest, że artysta nie stykał się z mieszkańcami drugiej półkuli, a intuicyą nie zawsze można utrafić, zwłaszcza, że i autor pobłądził w nakreśleniu tego typu. Pan Sobiesław, rolę Karola oddał przyzwoicie. Pan Siemaszko, mógłby być więcej salonowym, coby panu Knöpke wcale nie zaszkodziło. Zawsze to był bankier, obracający się w dobrych towarzystwach. Pan Werner, sumiennie wykonał barona Baumanna. P. Solski, jako Adolf, wiernie odtworzył młodego wisusa, zanadto przypominającego Urbasia w *Safandułach*. Jako beneficyanta, przyjmowano go bardzo sympatycznie i wręczono mu ładny wieniec laurowy.

Z fotelu.

Jutro we wtorek odbędzie się w teatrze przedstawienie, przeznaczone przez dyrekcyę teatru na dochód Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Krakowie. Przedstawienie składać się będzie z poematu dramatycznego, pióra Aurelego Urbańskiego p. t.: *Xenia*, w którym główne role wykonają pp. Zelazowscy i p. Sobiesław. Następnie ujrzymy po raz pierwszy utwory: *Mój mały* Zygmunta Przybylskiego, oraz *Nowa Francillon* pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Kwesta wielkanocna.

W Kaplicy Matek Miłosierdzia.

W Wielki Piątek: Od godz. 11—12 hr. Karolina Bromirska, od 12—1 p. Marya Jastrzębska, od 1—2 p. Michalina Wężykowa, od 2—3 p. Marya Michałowska, od 3—4 hr. Iza Przezdziecka od 4—5 hr. Natalia Tarnowska, od 5—6 hr. Stanisławowa Tarnowska, od 6—7 margrabina Wielopolska.

W Wielką Sobotę: Od godz. 11—12 margrabina Wielopolska, od 12—1 p. Marya Jastrzębska, od 1—2 p. Michalina Wężykowa, od 2—3 p. Marya Michałowska, od 3—4 hr. Karolina Bromirska, od 4—5 hr. Jadwiga Roztworowska, od 5—6 hr. Stanisławowa Tarnowska, od 6—7 margrabina Wielopolska.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej.

W Wielki Piątek: Od godz. 8—10 hr. Anna Platerowa, od 10—11 panna Cecylia Jacyna, od 11—12 p. Marya Zagórska, od 12—1 p. Faustynowa Jakubowska, od 1—2 p. Felicya Koźmianowa, od 2—3 p. Leonowa Epsteinowa, od 3—4 panna Marya Jaroszyńska, od 4—5 hr. Iza Tyszkiewiczowa, od 5—6 hr. Zofia Sołtykowa od 6—7 hr. Zofia Szeptycka.

W Wielką Sobotę: Od godz. 8—9 p. Zofia Łuszczkiewiczowa, od 9—11 hr. Anna Platerowa, od 11—12 panna Cecylia Jacyna, od 12—1 pani Faustynowa Jakubowska, od 1—2 hrabianka Zofia Morska, od 2—3 p. Leonowa Epsteinowa, od 3—4 panna Marya Żurowska, od 4—5 p. Marya Zagórska, od 5—6 hr. Zofia Sołtykowa, od 6—7 hr. Zofia Szeptycka.

W kościele OO. Reformatów.

W Wielki Piątek: Od godz. 8—9 p. Kamila Kochanowska, od 9—10 p. M. Jastrzębska, od 10—11 ks. Cecylia Lubomirska, od 11—12 p. Marya Ulaniecka, od 12—1 p. Kornelia Gorczyńska, od 1—2 hr. S. Morstinowa, od 2—3 hr. Klementyna Szembekowa, od 3—4 hr. J. Mycielska, od 4—5 profesorowa Iza Kaszmiowa, od 5—6 p. Faustynowa Jakubowska, od 6—7 p. Gabryela Bossowska, od 7—8 Władysławowa Kastorowa.

W Wielką Sobotę: Od godz. 8—9 profesorowa H. Brandowska, od 9—10 p. M. Jastrzębska, od 10—11 profesorowa K. Adamkiewiczowa, od 11—12 z hr. Hołonieckich Jadwiga Boguszowa, od 12—1 p. Felicya z Łempickich Koźmianowa, od 1—2 hr. Klementyna Szembekowa, od 2—3 p. Gabryela Bossowska, od 3—4 z hr. Hołonieckich Jadwiga Boguszowa, od 4—5 hr. Jadwiga Mycielska, od 5—6 p. Bronisława Gorczyńska, od 6—7 p. Adamowa Boguszowa, od 7—8 p. Urszula Massakowska.

Dział ekonomiczny.

Reforma taryf osobowych na kolejach żelaznych.

II.

Nowa taryfa osobowa różni się od dzisiejszej, przyjętej na kolejach państwowych austryackich, nietylko większą taniością opłaty kilometrowej, ale nadto dwoma zasadniczemi punktami, dotyczącemi stosunku opłaty poszczególnych klas między sobą oraz opłat pociągów pospiesznych do zwyczajnych.

Pod względem taniości **największą korzyść odnoszą podróżujący klasą trzecią** pociągów zwyczajnych i pospiesznych. Podczas gdy bowiem redukcya procentowa opłaty wynosi przy pociągach zwyczajnych 31% dla II giej, zaś 33% dla I-szej klasy, — to klasa III-cia potanieje niemal o połowę, bo o 43%. Przy pociągach pospiesznych różnica redukcyi opłat między klasami jest jeszcze znaczniejsza, wynosząc przy II i I klasie 21 i 20 procent, przy III klasie zaś 38 procent, a więc niemal dwa razy tyle, co w klasie I szej i II giej. Już z tego okazuje się **demokratyczny charakter i socyalna tendencya reformy taryfowej**, zamiar jej widoczny przyniesienia jaknajwiększych ulg biedniejszym klasom ludności, podróżującym zwyczajnie III klasą pociągów osobowych. Wobec obowiązujących na kolei Karola Ludwika wysokich taryf osobowych, które zwłaszcza obciążają podróżnych II klasy, ulgi projektowane przynoszą największe niemal korzyści klasie II-giej, albowiem zyskać ona powinna w pociągach zwyczajnych 45%, w pociągach pospiesznych 39%, podczas gdy korzyść klasy III-ciej wynosić ma 45% względnie 33%, zaś klasy I szej 36% względnie 20%.

Co się tyczy znaczenia ekonomicznego redukcyi taryfy, to **projektowana reforma przynosi nierównie większą ulgę dla podróżujących kolejami prywatnemi**, n. p. Karola-Ludwika, niż kolejami państwowemi, odznaczającemi się już teraz względnie tanią taryfą osobową. A tutaj znowu najbardziej interesowaną jest publiczność, podróżująca II klasą, a więc najliczniejsza część inteligencyi krajowej. Już z tego powodu nieodzowną jest rzeczą, ażeby nowa taryfa wprowadzoną została jaknajwcześniej na wszystkich także kolejach prywatnych i nie możemy też dlatego podzielić zapatrywania motywów do przedłożenia rządowego, wyrażających zdanie, iż reforma taryf osobowych kolei prywatnych wejdzie stopniowo, w ciągu kilku następnych lat w życie, skoro okażą się skutki nowych zarządzeń na kolejach państwowych. Obawy, jakoby koleje prywatne nie były dostatecznie przygotowane do spodziewanego ożywienia ruchu osobowego i jakoby przy kolejach, pobierających subwencye państwowe, skarb mógł być narażony na większe dopłaty gwarancyjne, nie powinny opóźnić ogólnego zastosowania nowych taryf, albowiem najpierw wiadomą jest rzeczą, iż park przewozowy kolei państwowych jest znacznie mniej liczny od kolei prywatnych, następnie zaś skarb bardziej interesowany jest w wyniku finansowym reformy na kolejach państwowych, niż na prywatnych. Gdy więc obawy takie nie powstrzymały Dyrekcyi kolei państwowych od przystąpienia do obecnej reformy, nie powinny też one stać na przeszkodzie zaprowadzenia tak pożądanych ulg taryfowych na kolejach prywatnych. Dla Galicyi, której najważniejsza arterya komunikacyjna znajduje się w ręku prywatnego Towarzystwa, nie przyniosłaby reforma taryfowa ani części spodziewanych korzyści ekonomicznych, gdyby ją ograniczono jedynie do mniej ważnych i mniej uczęszczanych linij kolei państwowej.

Odstępuje dalej znacznie projekt od dzisiejszych zasad odnośnie do **taryfowania pociągów pospiesznych**. Dzisiaj przyjętem jest ogólnie w Austryi, iż taryfa przy pociągach pospiesznych droższą jest wprawdzie w porównaniu z pociągami zwykłemi, ale ta różnica nie przekracza nigdzie 28%, a na kolejach prywatnych wynosi zwyczajnie 20%. Projekt rządowy przyjmuje podwyższenie o 50%, a więc niemal dwa razy tak wysokie, jak dotychczas. Czy tak znaczna różnica cen jazdy jest ekonomicznie uzasadniona, czy czyni zadość ogólnej potrzebie podróżującej publiczności odbywania jazdy z jaknajwiększą oszczędnością czasu, tego nie będziemy na razie rozbierali; nie ulega jednak wątpliwości, iż objawiła się tutaj znowu tendencya silniejszego obciążenia warstw średnich i zamożniejszych, korzystających bardzo często z pociągów pospiesznych.

W porównaniu z systemem strefowym węgierskim jest projekt austryacki korzystniejszy dla podróżującej publiczności w ruchu lokalnym oraz w jazdach na odległości do 100 kilometrów. Zwłaszcza faworyzowani podróżni III klasy będą znacznie taniej jeździć, niż na Węgrzech. Na większe odległości, zwłaszcza ponad 300 kilometrów tańszą jest taryfa węgierska, uwzględniająca bardziej zasadę strefowych taryf. Tańszą jest również w stosunku do III klasy taryfa II klasy, tańszą taryfa pociągów pospiesznych wymagających jedynie 20% dopłaty do cen pociągów zwyczajnych.

W sprawie opodatkowania gorzelń otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Czytając tyle różnych rozpraw w dzienniku szanownej Redakcyi w sprawie gorzelnianej, niezauważyłem nigdzie, aby ktoś podniósł kwestyę podatków zarobkowych i dochodowych, które nas właścicieli gorzelń tak bardzo dotykają. Chcąc w tej sprawie coś powiedzieć, przesyłam szanownej Redakcyi niniejsze moje pismo, w tej myśli, że raczy je umieścić w swym dzienniku.

Ustawa gorzelniana z dnia 20 czerwca 1888 r. zniosła, jak wszystkim wiadomo, dawniejszy podatek od wyrobu okowity, to jest od ilości zacieru, i nazwała go podatkiem konsumcyjnym, który to podatek miał według ustawy opłacać konsument. Podatek ów konsumcyjny odbił się jednak na nas, na producentach, gdyż spirytus tak spadł w cenie, że musimy go oddawać o 10 złr. za hektolitr taniej, niżeli przed zaprowadzeniem powyższej ustawy, co znaczy, że my przedsiębiorcy musimy opłacać podatek konsumcyjny w kwocie 10 złr. za hektolitr 100% spirytusu, gdyż o tyle taniej t. j. o 10 złr. na jednym hektolitrze musimy sprzedawać spirytus. Dalszym wynikiem obniżki ceny spirytusu jest to, że żaden z właścicieli gorzelń dziś nie jest wstanie wykazać się choćby najmniejszym zarobkiem z przedsiębiorstwa gorzelnianego, i gdyby role nasze niepotrzebowały silnych nawozów, to byśmy wszyscy pozamykali nasze gorzelnie, gdyż gorzelnia po nowej ustawie tylko może przynieść stratę.

Gorzelnia więc jest przedsiębiorstwem, które żadnego zysku, a tem mniej zarobku nie przynosi, a pomimo to jest obciążoną ogromnemi podatkami, tak dochodowemi jak zarobkowemi.

Pytam się więc, jak można przedsiębiorstwo gorzelniane podatkami zarobkowemi obciążać, gdy stratę przynosi?

Słuszna rzecz była, gdyśmy mieli jaki taki zarobek z gorzelni, by się nim ze rządem podzielić, lecz dziś, gdy mamy straty tak znaczne, gdy musimy podatek konsumcyjny opłacać w znacznej części, jest podatek zarobkowy krzywdą niesłychaną, bo go musimy opłacać, gdy mamy takie straty w naszem przedsiębiorstwie gorzelnianem.

Z tej przyczyny słusznaby rzecz była, aby posłowie w Kole polskiem w Wiedniu przedłożyli p. ministrowi skarbu, by się postarał nas uwolnić przynajmniej od tych podatków, które przy stratnem naszem przedsiębiorstwie nie mają racyi bytu.

Z uszanowaniem

W. Dwernicki.

Trzemeszów dnia 21 marca 1890.

O tegorocznych zbiorach pszenicy za granicami Europy znajdujemy w pismach fachowych następujące informacye:

W Australii i Polinezyi rezultat młocki dał powód do rozczarowania. Zamiast spodziewanego wydatku z hektara 10·4 hektolitra po 82 kilogr., otrzymano przeciętnie 8·4 hektol. po 77 kilogr. Atoli pomimo to zbiór tegoroczny przewyższa znacznie zeszłoroczny i dorównuje zbiorowi z roku 1888.

W roku 1888 13'440,000 hektolitów
„ 1889 9,172.084 „
„ 1890 13,597.500 „

Analogicznie też do roku 1888 przypuszczać można, że około 4,770.000 hektolitrów do Europy wywiezionych zostanie.

Zbiory w południowej Ameryce miały wypaść nadzwyczaj pomyślnie. W sferach kompetentnych szacują tegoroczny wywóz z Argentyny na 2·5 mil. hektolitrów, a z Chili na 1·5 mil. hl.

Mniej korzystnie przedstawiają się wiadomości, dochodzące z Afryki. Egipt, Maroko i Algier od września ucierpiały dużo przez posuchę, a deszcze przechodzące w lutym nie zdołały już powetować szkody.

Przeciwnie z Indyj donoszą, że wskutek pogody podczas zasiewów, wzięto pod uprawę o wiele większą przestrzeń niż w roku zeszłym, a plony korzystnie się zapowiadają. Przyszły wywóz szacują mniej więcej tak, jak zeszłoroczny, to jest na około 9 mil. hl.

W północnej Ameryce pod uprawę pszenicy wzięto o 2 procent więcej ziemi, niż w zeszłym roku, a plony dobrze wróżą, choć oziminy wskutek łagodnej temperatury znacznie wybujały i przez przymrozki ucierpiały.

W Kalifornii wilgotne powietrze nie posłużyło oziminom.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 marca. Cesarz zamianował prezesa ministrów, hr. Taaffego, kanclerzem orderu Leopolda.

Wiedeń 31 marca. Dziś rozpoczęło się częściowe bezrobocie murarzy i czeladników kamieniarskich. Małe zbiegowiska rozproszone zostały przez policyę. Trzech ludzi zaaresztowano za namawianie pracujących towarzyszy do przyłączenia się do strejku.

Berlin 31 marca. Wczoraj wyszedł pierwszy numer nowego dziennika urzędowego p. t. *Deutsches Colonialblatt, Amtsblatt für die Schutzgebiete des deutschen Reiches.* Dziennik ten wydawany jest przez ministeryum spraw zagranicznych.

Kaiserslautern 31 marca. Wczoraj odbyła się uroczystość na cześć Bismarcka, w której brali udział posłowie z Palatynatu i liczna publiczność. Miquel z zapałem wygłosił mowę, w której wspomniał o niezrównanych zasługach oddanych przez Bismarcka cesarzowi i państwu. Uroczystość wypadła świetnie.

Paryż 31 marca. Dzienniki donoszą z Kotonu: Wojska francuskie zdobyły i spaliły 5 wsi nad rzeką Ueme i podobno przytem doznały pewnych strat.

Londyn 31 marca. *Morning Post*, *Times* i *Daily Telegraph* winszują cesarzowi niemieckiemu wystąpienia z inicyatywą w sprawie konferencyi robotniczej.

Rzym 31 marca. Pogłoski o przekształceniu ministerstwa są zupełnie nieuzasadnione.

Rzym 31 marca. Pociąg, który wyszedł onegdaj z Rzymu wykoleił się w pobliżu Chiusi. Zranionych jest 8 osób.

W Monte Cassino runęły dwa domy. Trzy osoby zostały zabite, a 11 jest zranionych.

Lizbona 31 marca. Według znanych dotychczas wyników wczorajszych wyborów do Izby, rząd zwyciężył. Gabinet liczy, iż na 134 wybrać się mających deputowanych, będzie 100 popierało jego politykę. Rozruchów nigdzie nie było.

Barcelona 31 marca. Liczba strejkujących robotników dochodzi już podobno do 50.000. Zachodzi obawa, iż nastąpi zamknięcie wszystkich fabryk w Katalonii.

Petersburg 31 marca. Ogólny budżet na r. 1889 wykazuje nadwyżkę 13½ milionów rubli, które mogą być użyte w r. 1890, a do nich doliczyć należy kredyty z r. 1889, które dotychczas nie zostały jeszcze zażądane.

Belgrad 31 marca. Dziennik urzędowy zaprzecza twierdzeniu, jakoby król Milan w jakikolwiek sposób wpływał na wybory do rady stanu.

Rio de Janeiro 31 marca. Dekret rządu zabrania ogłaszania fałszywych wiadomości i alarmujących pogłosek, oraz wysyłania takiego rodzaju depesz. Działający wbrew temu dekretowi stawiani będą przed sąd wojenny.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła N. Panny Maryi nadesłali: Karol Czecz 5 złr., St. Larisz Niedzielski 20 złr.

Na zagrożonych głodem włościan w Galicyi nadesłali: I. C. K. z Warszawy 100 rubli, I. A. Wiewiorowski z Tarnowa 4 złr. 10 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Lekarze chwalą i polecają je. Pan Ch. Pein, prakt. lekarz w Hagenbau, poczta Korneuburg, pisze: „We wszystkich wypadkach, w których zastosowałem pigułki szwajcarskie aptekarza Syszarda Brandta, był wynik pod każdym względem świetny.“ Z tego można poznać, jakim znakomitym środkiem są pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta w cierpieniach żołądka, wątroby, żółci, w hemoroidach itp. Należy być zawsze ostrożnym i żądać wyraźnie **prawdziwych** a nie naśladowanych pigułek szwajcarskich aptekarza **Ryszarda** Brandta z **białym** krzyżem w **czerwonem** polu. (811)

(669 13-) **Galicyjskie**
4% Obligacye propinacyjne
sprzedaje **taniej** niż wszystkie kantory wymiany
Dom bankowy Jacobsohn & Nelken w Krakowie
Rynek główny, wchód od pl. Maryackiego 9, I. p.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
jako zdrój leczniczy od wielu set lat uznany we wszystkich chorobach *przyrządów oddychania i trawienia, w gośćcu, nieżycie żołądka i pęcherza.* Znakomity dla dzieci, rekonwalescentów i podczas błogosławionego stanu. (134 6-)
Najlepszy napój dyetetyczny i orzeźwiający.
Henryk Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 31 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	87	55	Anglobanki	152	30
srebrna „	87	65	Uniony	248	—
4% złota	110	15	Bankvereiny	118	75
5% pap. nieop.	102	85	Akcye Länderbank.	219	—
Akcye Ban. Aus.-W.	935	-	„ kol. Kar. Lud.	192	75
„ kredytowe	309	25	„ „ lwowsko-czerniow.	227	75
Londyn	119	30	„ „ połudn.	122	12
Napoleony	9	45½	Elbethale	215	75
Dukaty	5	63	Nordbahny	2630	
Marki	58	60	Staatsbahny	218	50
5% Renta węg. pap.	98	50	Alpiny	92	25
4% „ „ złota	101	45	Akcye tytoniowe	108	—
Losy prem. węg.	138	½	Ruble	130	—
Losy tureckie	33	75			

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 31 marca.

Banknoty austr.	170	35	4% Listy likw. pol.	61	50
Krótki Wiedeń	170	25	Akc. kol. Kar. Lud.	82	25
Banknoty ros.	221	65	„ austr. kred.	168	50
5% Listy zast. pols.	66	20	Ultimo Ruble	221	75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

HEILMANN KOHN I SYNOWIE z Wiednia. SKŁAD w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej **pod L. 9** I. piętro.

Bardzo wielki skład **wiosennych i letnich**

UBIORÓW MĘZKICH I DLA DZIECI.

Ubranie 10 złr. — Zarzutka 9 złr. — Spodnie 4 złr. (717-5-15)

Wszystkie Osoby interesowane zawiadamia się, iż od dnia 1 kwietnia b. r. adres nasz jest **MALINIE, poczta Chorzelów, st. tel. Chorzelów restante.** (775-1-2)

Jan Tarnowski.
Szczepan Tarnowski.

Ważna nowina!

Najpierwszy telegraf na świecie!
Kto zrobił, czy Państwo o tem wiecie?
Oto żydy Swarzędzkie tenże wymyślili,
Bo na topolach żydziaków usadzili!
Chcąc powitać cesarza Napoleona pierwszego,
Na on czas bohatera niezwyciężonego,
Aby zbadać pozycye okolicy Poznania
Wyruszył Napoleon konno rychło zrana!
Widząc go żydkowie z topól przy drodze,
Syknęli jeden drugiemu: er kimmt! er kimmt!
W pięciu minutach wiedzieli już to w Swarzędzkiej synagodze,
W strojach tureckich już byli na koniach: Geschwind! geschwind!
Napoleon zoczył zdala jakiś hufiec jazdy,
Który cwałem ku niemu zdążając, jakby do ataku,
Przykłada szkło i widzi: Buńczuk, zawoje, księżyce i gwiazdy,
Wstrzymał więc swego rumaka, wyjął pistolet z czapraka;
Siwobrody rabin wysuwa się przodem kłaniając
Zdjął zawój z głowy i rzecze: Gutmongen Herr Napoleon!
Ferchten sich niszt! bitte Majestet zur tasse bulion!
Bo my nie są żadne turki, jeno żydki w strachu jak zając!
Cesarz na tę oracyą wybuchł śmiechem jak nigdy
Zlitował się nad żydkami i przyjął zaproszenie na śniadanie.
W tureckim namiocie, już przygotowanym usiadł na tapczanie,
A żydkowie krzyknęli wiwat! Niech żyje Najjaśniejszy Pan zawdy!
A na to wiekopomne śniadanie od **Szulca** żydzi nakupili
I pana Napoleona nawet węgierskim winem uraczyli
Cesarz był z tych przysmaków bardzo zadowolony!
Pożegnał żydów i rzecze: A pozdrówcie też **Szulca**, bo dobre są jego wina i buliony!
Powiedziałem więc nowinę o telegrafie zacne Panie,
Jakie teraz na święta mam smaczne towary, a tanie!!
Wyborne kawy. cukier, rodzynki i migdały!
Kaparki, oliwę, musztardę, odrazu wszelkie wiktuały!
Rozmaite sery, wino, likwory, daktyle, zapas niemały,
Wyborne herbaty, makarony, ciasteczka i czekolady
Wszystko to nabyć można dobre, mówię bez przesady,
Jeno, abyście zacne Panie z mego handlu kupowały!
A w końcu dopisek: „Kwintesencya" jest taka,
Kupować należy zawsze od swego rodaka,
Kupujcie tylko od swoich, a dobrze nam będzie,
Czy to Warszawa, Poznań, Kraków, jednem słowem wszędzie!!!
(774.

Karol Szulc z Poznania,
obecnie w **Krakowie**,
ulica Floryańska Nr. 23.

Słynne

klatowskie gwoździki chorowe.

Tutaj i zagranicą znana szczególność ogrodowa **„klotowski gwoździk chórowy"** odznaczający się wielkim, pięknym, bujnym i kolorowym kwiatem, ktory daje się łatwo uprawiać, powinien znajdować się w każdym ogrodzie lub oknie. Umyślnie mocne, tego roku (z pewnością) kwitnące kwiaty, polecam **100 gatunków 18 złr., 50 gatunków 9 złr. 50 ct., 25 gatunków 5 złr., 12 gatunków 2 złr. 50 ct., mięszanych 100 sztuk 6 złr., 50 sztuk 3 złr. 50 ct.** Prócz tego obfity wybór słynnych wspaniałych róż, tudzież wszelkie rodzaje pelargonij, fuksyj, georgiń itd. Katalogi na żądanie darmo.

(776-1-) ***Józef Walter,***
specyalny hodowca gwoździków, **Klattan.**

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 8.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, brak apetytu, upośledzone trawienie, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu. [741-1-20]

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka.

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konst. Wiszniewskiego oraz u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (681-22-)

EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

Przed naśladownictwem ostrzega się usilnie.
Żądać tylko ze **znakiem ochronnym**

CARBOLINEUM AVENARIUS

najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej, chroni trwale wszelkie z drzewa przedmioty, na wpływ powietrza wystawione, jak sztachety, szopy, magazyny, werandy, dachy gontowe, bramy i drzwi, wozy i pługi, szluzy młyńskie i ścieki wodne itp. przed gniciem, butwieniem i grzybem. Każdy robotnik może uskutecznić powlekanie. 5 klg. opłatnie **złr. 1·80.** Deseczki powlekane próbne darmo. (707-2-32)

C. k. uprz. **ANTI-BAKTERION** c. k. uprz.

Jedyny bezwonny środek odwietrzający do zupełnego usunięcia niemiłej woni z klosetów, śmietników, stajen itp. Chemicznie czysty zapobiega ochronnie przeciw zarazie u bydła i służy jako środek przeciwgnilny do przemywania ran. Prospekty, świad. i przepisy użycia darmo i opłat.

Fabryka karbolineum Amstetten
Avenarius & Schranzhofer,
Wien, III. Hauptstr. 84.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
otrzymała na skład główny:

Rewolucya francuska wobec religii,

napisał
X. Prof. Dr. JÓZEF PELCZAR.

Cena **30 ct.**, z przesyłką pocztową **35 ct.** (673 3-3)

Koncesyonowane przez c. k. Wysokie Namiestnictwo

„Biuro umieszczeń"
Karol. Rybczyńskiej
ul. św. Jana Nr. 14, I. piętro,

poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom, guwernantki i bony (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. (328 20-20)

Szkoła Gorzelnicza w Dublanach
pod Lwowem.

Wykłady na kursie gorzelniczym rozpoczynają się 10 kwietnia i trwać będą do 1go lipca b. r. — Bliższych wyjaśnień w sprawie zapisów udziela podpisany kierownik (683 3-3)

Dr. R. Wawnikiewicz.

WOJNA EUROPEJSKA
najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (512-82)
w pierwszorzędnych magazynach.

Wolne od trucizny.

Farby do farbowania jaj

w najrozmaitszych kolorach nabyć mozna w handlu (761-3-3)

W. KRZYSZTOFOWICZA w Krakowie,
Rynek, linia A–B, L. 37.

Leon Gałek
w Krakowie, ulica Floryańska l. 30,
poleca wyborowe (635-11-12)

męskie obuwie
po cenach przystępnych.
Modele angielskie.

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Kröl. Niederlandzki nadworny dostawca.
ces. król. austryacki nadworny dostawca.
i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(746-1-12)

Drożdże prasowane

z najpierwszej i najlepszej w Europie fabryki pp. *Mautnera i Syna* w Wiedniu, **przychodzą codziennie świeże do Krakowa wyłącznie do handlu JANA NAGŁA, przy głównym Rynku,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Tenże handel poleca również prawdziwe **tureckie powidła i śliwki, ogórki kiszone** i wszelkie inne świeże towary kolonialne, oraz **Wina węgierskie** w wyborowych gatunkach. (704-2 2)

Śledzie opiekane
w smacznym sosie, baryłka ok. 10 funt. 3 m. 50 f.

Piklingi
skrzynka pocztowa 8—10 funt. 3 marki.

Śledzie delikatne
znakomicie z świeżych śledzi marynowane, baryłka około 10 funt. 4 marki, wszystko opłatnie za zaliczką pocztową. (627-6-10)

M. Joseph, Cröslin a. d. Ostsee.

HANDEL KORZENNY I NORYMBERSKI
oraz
skład artykułów religijnych
pod firmą

H. Kretschmer
w Krakowie, Rynek Nr. 10,

poleca świeżo otrzymany transport **kawy** w najlepszych gatunkach, również zawsze świeżo **palonej kawy** po przystępnych cenach. (713-4-6)

Wszelkie towary kolonialne, wyborne gatunki herbat, Rum, Cognac, Likiery itp.

WYBORNE

Masło kuchenne
taniej niż na targu w Rynku
sprzedają (559-12-15)

mleczarnie E. Dobrzyńskiej

Sery rozmaitego gatunku.

REALNOŚĆ

składająca się z budynku frontowego parterowego, oficyn, podworca i ogrodu przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 6, jest z wolnej ręki do sprzedania, lub zamianę na dom w śródmieściu — pośrednictwo wykluczone. — Wiadomość na miejscu u właściciela. (510-6-6)

Meble machoniowe,

czarnem włósiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, są do sprzedania w Rynku głównym, Nr. 23, II. piętro. Oglądać można codziennie od godziny 11—12. (541-12-12)

TRAWĘ MIODOWĄ
(HOLCUS LANATUS)

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. — Przy wzięciu naraz dziesięć korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie — Uprasza się wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (285-17-28)

Szkółka kilimkarska w Oknie

WYRABIA
KILIMKI KRAJOWYCH WZORÓW:

1) małe na podłogę przed łóżka i drzwi szerokości 57 ctm. / długości 1 mt. 28 ctm. w cenie po 8 złr.
2) większe na ścianę ponad łóżka tudzież do przykrywania łóżek, sof i t. d. szerokości 1 m. 24 ctm. / długości 1 m. 92 ctm. w cenie po 26 złr.
3) Portyery do okien i drzwi według porozumienia.

Barwy trwałe — wyrób sumienny.

Kilimy te są na obie strony do użycia, dają się czyścić i prać.

Każdy z nich przetrwa dziesięć dywaników strzyżonych i jest prawie nie do zniszczenia.

Zamówienia przyjmuje: (292 5-12)

Zarząd dóbr Władysł. Fedorowicza, Okno, poczta Grzymałów.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

DUSZNOŚĆ — KASZLE — KATARY — NEWRALGIJE — w Paryżu: sprzedaż hurtowa *J. Espic. ulica St-Lazare, 20*; w Krakowie: w aptekach PP. *Wiszniewskiego* i *Redyka.* — Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.

(454 5-18)

Skutek przez ogłoszenia

osięgnąć można tylko wtedy, jeżeli ogłoszenia są stosownie ułożone i typograficznie zwracają na siebie uwagę, również jeżeli poczyniono stosowny wybór odpowiednich dzienników. Chcąc to osięgnąć, należy się udać do Biura ogłoszeń pod firmą **Rudolf Mosse w Wiedniu,** I., Seilerstätte Nr. 2. Ta firma udziela bezpłatnie potrzebnych do osiągnięcia skutku objaśnień, tudzież dostarcza planów ogłoszeń do przejrzenia. Policza jedynie oryginalne ceny wierszy dzienników z przyznaniem największych opustów przy większych zamówieniach, tak, że przez użycie tego zakładu oprócz innych znacznych korzyści osięga się także oszczędzenie kosztów ogłoszeń. (461-6-7)

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [622-85 104] **L. SPEISER.**

Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice.

Perła Karpat w Górnych Węgrzech, w odległości 20 minut od stacyi kolei **Tepla-Trenczyn-Cieplice** kolei doliny Wagu i nowootwartej linii Vlarapass, z **Krakowa** dostać się można łatwo przez **Bogumin-Zylinę** w **9 godz. Najsilniejsze kąpiele siarczane** państwa austro-węgierskiego z natur. ciepł. **źródłami 40° C. Wspaniałe położenie** w pysznej okolicy leśnej. Kąpiele polecane są w wypadkach **gośćca, reumatyzmu, porażeniach, newralgiach ischias, przewlekłych chorobach skórn., próchnieniu i obumarciu kości itd.** Wygodnie urządzone baseny i **oddzielne kąpiele, zbytk.** urządzone nowe kąpiele (**Hammâm**) w stylu maur.

Kuracye żętyczne, kuracye mięsieniowe, elektryczne opatrywanie, kuracye terenowe wedle prof. **Oertla.** Wszystkim wymogom **higieny i wygody** odpowiednie **tanie** mieszkania. Koncerta, teatr i inne przyjemności. Dobra źródlana woda do picia, wyborna kuchnia, tanie ceny. W 1. i 3. sezonie zniżone ceny. **Omnibusy i fiakry** przy **każdym pociągu.** Ilość osób na kuracyi 3800 i około 5000 przejezdnych. **Pora kąpielowa od 1 maja do 1 października.** Wyjaśnienia i illustrowane prospekta rozsyła darmo **zarząd kąpielowy hr. d'Harcourta w Trenczynie-Cieplicach.** (747-1-8)

Najskuteczniejsza przeczyszczająca woda gorzka

Franciszka Józefa woda gorzka

polecona przez pierwszorzędnych słynnych lekarzy z powodu swego pewnego, a przytem łagodnego skutku, dosyć przyjemnego smaku, a także przy ciągłem używaniu bez przykrych następstw. — Mała dawka. (640 4 15)

Sprzedaż wszędzie.

Dyrekcya w Budapeszcie.

Löflund wyciąg słodowy

czysty, zgęszczony, najlepszy dyetetyczny środek przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi piersi i płuc, astmie i t. d.

Wyciąg słodowy z żelazem dla bledniczych.

Wapienno-żelazisto-manganowy wyciąg słodowy

dla dzieci słabych w kościach i cierpiących na płuca.

Wyciąg słodowy z tranu wątrobianego przez dzieci bardzo lubiany.

Löflund cukierki na kaszel.

Znane bardzo skuteczne cukierki z prawdziwego wyciągu słodowego w paczkach po 15 cnt. i 30 cnt. — **Do nabycia we wszystkich aptekach Austro-Węgier.** (727 3-12)

Główny skład mają **G. & R. FRITZ w Wiedniu.**

Głów. skład dla Wiednia ma apteka Raab „zum schwarzen Bären" I., Lugeck 3.

Szybko i dobrze

być **objaśnionym** o wszystkich **na giełdzie** traktowanych **wartościach jest główną rzeczą.**

Wiadomym jest faktem, że znaczna część publiczności zostająca zdala od giełdy zazwyczaj wtedy dopiero decyduje się do **zakupna** papieru wartościowego, gdy tenże z dnia na dzień **idzie w kursie w górę.** W przypuszczeniu, że ruch kursu dalej będzie trwał, zbyt często nabywają osoby papiery wartościowe, które z tej lub innej przyczyny niechybnie **straty** przynieść muszą. Jak bardzo znaczna część publiczności tylko w nagłem często niemotywowanem podniesieniu kursu papiery **bez względu na ich dobroć** kupować zwykła, to stara się znów pozbyć własności, skoro kursa zaczynają spadać.

Ta manipulacya często się już **gorzko zemściła.** Zanim publiczność zamierza nabyć jaki papier, jest bezwzględnie rzeczą wskazaną, ażeby papier pod względem swojej **wewnętrznej wartości** starannie był zbadanym i nietylko same ciągle chwiejące się dywidendy, lecz także **położenie i stosunki** dotyczącego towarzystwa są rozstrzygające dla **zakupna i sprzedaży.** Jeżeli kto zna swój majątek pod tym względem, to chwiejne kursa nie będą działać niepokojąco.

Z tego zapatrywania wychodząc poddajemy najrozmaitsze papiery **fachowemu objaśnieniu** i wskazujemy zarazem te, których nabycie **nie jest wskazane.**

Zakupno i sprzedaż

rent, akcyj, pryorytetów,

tudzież wszelkie transakcye giełdowe uskuteczniamy **szybko i bardzo tanio.** Najtańsza prolongacya przy kupnach spekulacyjnych.

Doniesienie dla **banków, kas oszczędności i kapitalistów.**

Polecamy zakupno 4% galic. pożyczki propinacyjnej, **która u nas TANIEJ jest do nabycia niż gdzieindziej.**

Dom bankowy Jacobsohn & Nelken.

Filia w **Krakowie,** w Rynku gł., wchód od placu Maryackiego 9, I. p. | w **Wiedniu,** I, Helfersstorferstrasse Nr. 6. (623-6-)

Niemka życzy sobie udzielać lekcyj po przystępnej cenie. Bliższa wiadomość przy ulicy św. Jana pod Nr. 10, drugie piętro. (792-3-3)

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (598-47-)

W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w **KRAKOWIE.**

O wczesne zamowienia uprasza się. (533 10-18)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Magazyn Juliusza Grossego ma zawsze Herbaty świeże na składzie sprowadzane w całych wagonach.

Herbata przez znaczny zbyt oddaje się z niskim bardzo zyskiem. Herbat starych zatem nigdy niema.

Administratora dóbr

z Poznańskiego, który skończył studya na uniwersytecie — polecić może znana powszechnie osoba, którą wskaże *Administracya „Czasu"*. (801-2-3)

Róże pniowe

2-letnie, herbaciane i Remontanty, najnowsze, sztuka od 45 ct. do 1 złr., są do nabycia w **ogrodzie w Gumniskach** p. **Tarnów.** (768 2-3)

Stanisław Korsynek.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (599-163-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Najnowszy wynalazak!!

Złoty medal wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze aptekarza **Antoniego Meissnera,** za którego pomocą usuniętym zostaje w 3 dniach każdy nagniotek bez bólu wraz z korzeniem znikają brodawki w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. Skutek pewny. Środek ten sporządzony według lekarskiego przepisu (a więc żaden tajemny środek) nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

De nabycia wszędzie w aptekach pudełko po 60 ct., podwójne po 1 złr., pocztą 15 ct więcej.

Jeżeli nie ma gdzie w zapasie w każdym razie jest w głównem składzie:

w Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego. (690-24-)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Ze stacyi	Kierunek
6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Do stacyi	Skąd
5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia Żywca Oświęcima
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa,
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-94-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Prenumeratorów miejscowych: **„Ogłoszenie o otwarciu w Szczawnicy zakładu inhalacyjnego jodłowego i solankowego Dra Michała Janochy."**

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński*